**Nr 295.** **Kraków, 24 Grudnia — Piątek.** **Rok 1880.**

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze liczby Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 zlr. | 6 zlr. | 2 zlr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 zlr. | 7 zlr. | 3 zlr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 zlr. | 8 zlr. | 3 zlr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne za prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscowe prenumeraty: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zlr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

## Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1881 r.

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| zlr. **12** | zlr. **6** | zlr. **2·50** |

***Z przesyłką pocztową do Niemiec:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| **28** marek | **14** marek | **6** marek. |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 23 grudnia.

IV.

„Wola cesarska wyprawiła Mikołaja Milutyna wbrew jego własnej woli do Polski, przyjaźń i patryotyzm dostarczał mu za wspólników do tego niespodziewanego zadania dwóch jego najświetniejszych towarzyszów broni w wielkiej kampanii emancypacyi, Jerzego Samaryna i ks. Włodzimierza Czerkawskiego. Ta nagła wyprawa do Polski zbuntowanej trzech synów Moskwy w jesieni 1863 r. miała być dla Polski rosyjskiej początkiem przeobrażenia politycznego i ekonomicznego, tak głęboko sięgającego, że wśród zmian, jakie tajemnicze wyroki przyszłości zachowują dla krajów nad Wisłą, wieki nie zdołają zatrzeć ich śladów. Można w różny sposób ocenić ich rezultaty; śmiem atoli powiedzieć, że żadna podróż panującego lub męża stanu do żadnego kraju, w żadnej epoce, nie mogła mieć większych następstw.“

Tak rozpoczyna p. Beaulieu opowiadanie owej wyprawy do Polski: [illegible] Ludzie skompromitowani w własnym kraju, uznani za niebezpiecznych, dźwigają się odrazu siłą nienawiści, która ich popiera, otrzymują nadzwyczajną misyę i nieograniczoną poniekąd władzę, i idą torować drogę całym zastępom swoich adeptów, co szarańczą spadną na Polskę w komisyach urządzających.

Doniosłości następstw owej wyprawy, niestety nie możemy przeczyć, choć dzieło zniszczenia, które podjęła, przeszło jak burza przez kraje nad Wisłą, a w Bogu nadzieja, niezostawi posiewu na długie wieki. Przeobrażenie to, które przyniósł z sobą program Milutyna, niezmieni natury społeczeństwa polskiego, nie zdoła siłą ująć go w karby reform z ducha moskiewskiego poczętych, bo choć politycznie represya się powiodła, nie zdołała zniszczyć ani cech narodowych, ani uczuć wiary, ani naszych pojęć własności i porządku społecznego.

Lecz Milutyn według twierdzenia swego biografa, zręcznie umiejącego go osłonić i usprawiedliwić z wszelkich zarzutów, opiera się misyi do Polski, z powodu nieznajomości języka i kraju, ulega tylko woli Cesarza i opinii rosyjskiej, zabiera się do studyowania stosunków polskich z książek, a studya swoje rozszerza także do Galicyi, gdzie go nęci precedens reakcyi włościańskiej w r. 1846. Ssma ta wzmianka wystarcza, aby się przekonać, czego szukał Milutyn w badaniu stosunków polskich. Zresztą; studya te rozpoczęte w ostatniej chwili nie mogły wystarczyć do ułożenia programu z uwzględnieniem właściwych potrzeb i natury społeczeństwa. Wbrew przeto twierdzenia p. Beaulieu sądzimy, że Milutyn i jego towarzysze przybywali z programem *a priori*.

Z Petersburga przybywa ów tryumwirat w otoczeniu przybocznych urzędników najpierw do Wilna. Tu sroży się system Murawiewa, ale jenerał Murawiew, jak już wspomnieliśmy jest według p. Beaulieu, „konserwatystą i człowiekiem władzy“ — dawny to przeciwnik Milutyna i jego [illegible]. Za pośrednictwem używa Milutyn jenerała Zelenoja — i nadspodziewanie wita Murawiew ludzi krańcowego stronnictwa gorącym listem, w którym wyraża przekonania zupełnie zgodne z ich programem. On także zwrócił uwagę na sprawy włościańskie, ujmuje się ucisku ludu przez nienawistną rządowi szlachtę i raduje się wielce, że ta misya dla Królestwa została powierzoną w takie ręce, jak Milutyna. Czuła wnet nastaje zgoda, a liberalny i demokratyczny tryumwirat nie znajduje dość wyrazów dla uznania zasług mikołajowskiego reakcyonisty w rządach na Litwie. Milutyn w liście do żony podziwia jego zdolność administracyjną, dobór ludzi, jedność systemu, energię i jasność poglądu, spostrzega w nim tylko pewien odcień smutku. „Jak mi sam mówił, w ciągu sześciu miesięcy wykonano tu wyroki śmierci na 48 skazanych, ale gdy się pomyśli, że uratowano przez to setki a może tysiące niewinnych ofiar, nie można zrozumieć wycieczek prasy europejskiej przeciw Murawiewowi.“

Jakże to rozrzewniające, jakie liberalne! I pisarz francuski nie ma jednego słowa zastrzeżenia, gdy przytacza ową korespondencyę Murawiewa z Milutynem, który jeszcze zdaje się oglądać na to, co mówi prasa europejska.

W Wilnie Milutyn i Spółka utwierdzili się w swoich przekonaniach. To też nie widząc w Warszawie tylu szubienic, słysząc na ulicach język polski, czują dopiero ważność swego zadania. Hr. Berg wydaje im się starcem zdziecinniałym i próżnym, a całe jego otoczenie urzędowe bardzo podejrzane o rewolucyjne tendencye polskie.

„Różnica między Wilnem a Warszawą jest olbrzymia — pisze Milutyn do Petersburga — w Wilnie władza jest ustaloną, na wszystko są pewne zasady, [illegible] Surowość jest tu tylko przypadkową, a obok czuć tendencye oligarchiczne polskie.“ System szubienic Murawiewa nazywa Milutyn „przeciwstawieniem rewolucyi, organizacyi cywilno-militarnej“ — kontrybucye i konfiskaty „zamknięciem źródeł pieniężnych dla powstania.“

Niekorzystne wrażenie odniesione w Warszawie nie odejmuje ufności i dobrego humoru wysłańcom petersburskim. Puszczają się oni na objazd Królestwa, a autor nazywa tę Odysseę „podróżą odkryć wśród równin polskich, gdzie za pomocą tłómaczów trzej synowie Moskwy mieli głosić chłopom polskim nowożytną Ewangelię rosyjską: własność dla wszystkich.“

Wyprawa była wesołą, trzem przyjaciołom towarzyszyło oprócz ich personalu urzędniczego, kilku oficerów, a między nimi hr. Annenkow, „*molodec* w pełnem znaczeniu tego słowa.“ Wrażenia z pospiesznego przeglądu nieznanego kraju wśród świeżych śladów powstania, zapisuje Milutyn z uniesieniem. Oburza się naprzemian na niedołęstwo rządu, wzdryga się na s z l a c h t ę i p a n ó w (jedyne słowa polskie, których się nauczył) a rozrzewnia spotkaniem się z chłopami. Stara się wszędzie do nich zbliżyć i przez tłómaczów głosić im ową moskiewską Ewangelię. Ta podróż, trwająca kilka dni i w części tylko kraju na pograniczu Prus, bez znajomości języka, wystarcza całkowicie do utwierdzenia się w powziętych zamiarach, do zbadania stosunków, do ułożenia programu działania.

Trudnem jest do uwierzenia, że memoryał, który miał służyć za podstawę wszystkich reform Komitetu urządzającego, był osnuty na relacyi z tej wycieczki tak swobodnej a tak złowrogiej. Oto mąż stanu, co jednym rzutem oka odgaduje wszystkie potrzeby społeczeństwa i zadania rządu!

Rozprawa *Un homme d'etat russe d'après sa correspondance inédite*, nie ukazała się jeszcze w całości, opowiadanie p. Beaulieu przerywa się w ostatnim zeszycie *Revue des deux mondes* na powrocie owego tryumwiratu z pierwszej podróży do Warszawy.

Pierwszy ten pobyt w Warszawie i przejażdżka po Królestwie, to dopiero prolog kilkoletniej misyi Komitetu urządzającego, z której publicysta francuski układa prawdziwą epopeję.

Cynizm wdziewa także przyłbicę hipokryzyi: jest nią tak zwana przedmiotowość, która dozwala piszącemu przedstawiać plan obliczony na zagładę narodowości i podkopanie społecznych podstaw, a uwalnia go od własnego stanowiska, od wypowiedzenia co czarne, a co białe. Schlebiając bezwzględnie młodej Rosyi, głosząc sławę tej wyprawy, dobiera autor takich wyrażeń, aby nieobrazić przestarzałych już, ale jeszcze tkwiących we Francyi sympatyj polskich. Wielbiąc ten system poczęty z ożenku despotyzmu z rewolucyą, stara się go przedstawić w łagodnem świetle humanitarno-liberalnem, aby czytelnicy *Revue des deux Mondes* mogli podziwiać patryotyzm i demokracyę wielkich reformatorów a niepoznali w ich działaniu, że to dzieło zniszczenia, wyrosłe z pierwiastków azyatyckich, z krwi tatarskiej Czerkwskich a torujące drogę nihilizmowi, że spada na społeczność ustroju europejskiego i europejskiej cywilizacyi, i chce z niej zrobić *tabulam rasam*.

Aby to wszystko osłonić, ubarwić, autor trzyma się zręcznej metody portretu. Idealizując ponure postacie milutynowskiego tryumwiratu, zasłania obraz wypadków i nie wchodzi w rozbiór stosunków społecznych ofiary wydanej na owe próby. [illegible] w Polsce uniewinnienia. Zaprzeczyć się nieda, że panegiryk pisany za zamówienie, wypadł artystycznie, że portret „męża stanu rosyjskiego“ może złudzić tych czytelników *Revue des deux Mondes*, którzy zadawalniają się wytwornością pędzla, zręcznie dobranem oświetleniem a nie pytają o prawdę historyczną, o podobieństwo typu, o konsekwencyę zasad. Dla czytelników polskich podjęliśmy przykre zadanie prostej relacyi z rozprawy dotyczącej nas tak blisko, opinia europejska potrzebuje ostrzeżenia, czem jest ów duch reformatorski młodej milutynowskiej Rosyi.

---

Podajemy dziś w sprawie reformy szkół ludowych z powodu obrad komisyi we Lwowie czwartą z nadsyłanych nam, z poważnego źródła artykułów.

IV.

Nie nasza to, czy zasługa, czy też wina, ale raczej tej okoliczności, że jakoś przywykliśmy z sprawą szkół i oświatą ludu łączyć i miłość bliźniego i nasze najgorętsze nadzieje, a pod takim warunkiem w stósownej chwili wypowiedzieć to przekonanie, jakie w naszych przynajmniej oczach na prawdzie się opiera, było i pozostanie naszym obowiązkiem; tu nie wolno krępować się ani uczuciem, ani innemi względami, jak i nie wolno z drugiej znowu strony do tak ważnej sprawy jakichkolwiek domieszać osobistych niechęci lub z namiętną porywczością walczyć z przeciwnikiem.

Gwałtowne i namiętne uwłaczające samym autorom odpowiedzi mogłyby nas tylko pouczyć i upewnić, żeśmy prawdę wypowiedzieli; żeśmy istotnie jądra złego dotknęli, bo wszakże nic tak ludzi nie oburza, nic tak nimi nie wstrząsa, jak prawda. Ależ właśnie to oburzenie się, ten gniew namiętny, skoro się uspokoi, prowadzi poczciwych i światłych mężów do rozwagi, a ta rozwaga zawraca i zawracać ich musi ku lepszemu. Ściśle zaś wypowiedzieliśmy prawdę tylko względnie do otrzymanych wiadomości; nie nasza wina, że ankieta nie ogłaszała sprawozdań szczegółowych i że opierać się trzeba było natem, co korespondenci przypadkiem zdobyli. Nie troszcząc się atoli o pełne nietaktu wycieczki, które tylko przypominają przysłowie o stole i nożycach, przystępuję do dalszych moich uwag, których przedmiotem tym razem będzie projekt p. Starkla.

Projekt p. Starkla co do podziału szkół na wiejskie i miejskie nie utrzymał się. § 1 tego projektu upadł wobec uchwalonego poprzednio wniosku p. Olszewskiego, iż dla szkół jedno- i dwu-klasowych mają być wydane szczegółowe plany nauki ze ścisłem określeniem zakresu i toku nauki. O planach tych możemy naturalnie dopiero wtedy mówić szczegółowo, gdy przedłożone zostaną. Ale tutaj nasuwa nam się jedna uwaga, co do podziału na oddziały. W planach tych uchwalono zupełnie usunąć podział na grupy (6) a utrzymać jedynie podział na oddziały, mianowicie w szkołach jedno-klasowych na trzy oddziały, z których każdy obejmować ma p o d w a l a t a o b o w i ą z k o w e j n a u k i, w szkołach zaś dwu-klasowych klasa I. obejmować będzie jeden, a klasa II. dwa oddziały po dwa lata obowiązkowej nauki. Godzimy się na usunięcie podziału na grupy, który był dla nauczyciela największem obarczeniem, a bez wszelkiego pożytku dla dzieci. Ale śmiemy wątpić, czy złemu zapobiega w zupełności, proponowany po[illegible] ż a d n ą miarą d z i e c i t y c h d w ó c h l a t r a z e m jednego oddziału stanowić nie mogą, choćby to nie wiem jakiemi obwarowane było postanowieniami. Dzieci tych dwóch lat nawet po uchwaleniu powyższego podziału, stanowić będą zawsze *de facto* dwa oddziały. Jeżeli te trzy oddziały mają r ó w n o c z e ś n i e pobierać naukę, wydaje nam się jedynie celowi odpowiedni podział w ten sposób: I. oddział: pierwszy rok nauki, II. oddział: drugi i trzeci rok nauki, III. oddział: czwarty, piąty i szósty rok nauki. Albowiem w wyższych oddziałach nie występują różnice w umysłowym rozwoju i posiadanych już wiadomościach tak wybitnie, jak w pierwszych dwóch latach nauki, a nadto dzieci najmniejsze, już dla tego, że najmniejsze, a więc najmniej rozwinięte, wymagają najwięcej bezpośredniego zetknięcia i porozumienia z nauczycielem, który mając poprawić i uzupełnić ich mowę przez mowę, musi niezawodnie z dziećmi pierwszego roku najwięcej mówić. Inna rzecz w szkole jednoklasowej, podzielonej z nauką półdzienną, gdzie jeden oddział przychodzi tylko rano, a drugi tylko po południu do szkoły, lub w szkole dwuklasowej. Tu oddział I. a względnie klasa 1sza może obejmować pierwszy i drugi rok nauki, chociaż one tworzą dwa oddziały, bo przecież nauczyciel ma tutaj tylko z dwoma oddziałami równocześnie do czynienia, gdy w szkole jednoklasowej niepodzielonej z trzema równocześnie musi sobie dać radę.

Zmiany uchwalone przy §§ 2im i 3im projektu p. Starkla są całkiem słuszne. Żądanie bowiem p. wnioskodawcy, aby każdej szkole oddano 2 — 3 morgów gruntu(!) pod uprawę przydatnego, jest wobec smutnych naszych stosunków w kraju nader wygórowanem; z drugiej zaś strony potrącanie nauczycielowi z płacy obliczonego dochodu z takiego gruntu wcale niesprawiedliwem, bo grunt ten nie ma służyć na wyłączny użytek dla nauczyciela, ale do nauki dzieci. Nauczyciel z takiego gruntu, ani nawet z żadnego ogrodu nie tylko nic płacić nie powinien, ale owszem pobierać dodatki, któreby mu pozwalały tak utrzymywać grunt i ogród, jakby tego nie jego dobro, ale dobro szkoły wymagało. Tak rozumiemy szkolny grunt i szkolny ogród.

Gdy §§ 4 — 9 projektu p. Starkla zostały odroczone, wypada nam się przeto bliżej nad niemi zastanowić.

§ 4. brzmi: Aby zachęcić do dalszego kształcenia się młodzież wiejską, która jest do nauki niedzielnej obowiązaną, rozsyłać będzie Rada szkolna krajowa nauczycieli wędrujących dla nauki rolnictwa, przemysłu rolniczego, chowu bydła, weterynaryi, tudzież pouczania o obowiązkach i prawach obywatelskich, wypływających z ustroju gminy, kraju i państwa, a to w ten sposób, ażeby w każdej szkole przynajmniej raz na dwa lata podobne pouczania się odbywały. Rada szkolna krajowa starać się będzie o wytworzenie odrębnych sił, jako nauczycieli wędrownych, i t. d.

Tu nasuwa się nam tyle trudności, tyle niepodobieństwa, tyle zacnych chęci p. Starkla, ale i tyle znów praktycznie prawie niemożliwych względów, iż zmuszeni jesteśmy wszystkie uwagi nasze w jednej tylko zamknąć uwadze.

Tych nauk a więc powtarzamy: rolnictwa, przemysłu rolniczego, chowu bydła, weterynaryi mają udzielać wędrowni nauczyciele, i to po szkołach niedzielnych, które dla uczniów w ogóle raz tylko na tydzień się otwierają. Zresztą szkoła niedzielna została zniesioną. Na jej miejsce wprowadzono naukę uzupełniającą, w dnie powszednie. Pan Starkel nie powiedział nam jak długo taki wędrowny nauczyciel ma na jednem miejscu pozostać; różne względy każą nam przypuszczać, iż najwięcej może trzy miesiące, jednej poświęcić szkole. Pod takim warunkiem zbierze się młodzież 13 albo 14 razy w szkole; jeżeli nauka trwać będzie po 2 godziny, to najwięcej 28, a jeżeliby trwała po 3 godziny to dzieci uczyć będzie 42 godziny.

Czyż w tym przeciągu czasu zdoła nauczyć: rolnictwa, przemysłu rolniczego, chowu bydła i weterynaryi? Żadną miarą! nawet gdyby przy jednej szkole i całe pół roku zabawił.

Nic tak według naszego zdania nie jest szkodliwem, jak powierzchowna nauka; lepiej wcale nie uczyć, jeżeli nie można gruntownie uczyć i nauczyć.

§ 5. Zupełne szkoły pospolite w miastach po nad 6000, ludności winny mieć pięć klas o tyluż siłach nauczycielskich (Lehrerkraft). Ostatnie dwa lata nauki tworzą dwa oddziały w klasie piątej. Uzupełnienie dotychczasowych szkół 4-klasowych do klas pięciu ma być stopniowo przeprowadzone. (Art. 12) Tylko wyjątkowo zdolni uczniowie, którzy mają przejść do szkoły średniej, mogą być od dalszej nauki w szkole ludowej już po skończeniu 4ej klasy uwalniani.

A więc w miastach powyżej 6000 ludności wyjątkowo zdolni uczniowie tylko mogą być zwolnieni od dalszej nauki w szkole ludowej, a w miastach poniżej 6000, które mają 4 lub 5-klasowe szkoły będą mogli i mniej zdolni bez żadnego ograniczenia szkołę ludową opuszczać, ażeby przejść do szkół średnich. Bo o nich projekt zamilcza. Ale takie zresztą obostrzenie przechodzenia do szkół średnich i to po większych miastach wydaje

---

## Część literacko-artystyczna.

# Z TEHERANU.

Odbyło się tu wesele książęce, którego szczegóły nie będą może obojętne dla czytelników krakowskich. Szach wydawał jedną z swych córek za swego mistrza ceremonii (Eszik Agassi baszi) Ali Chana. Z powodu tego małżeństwa odbył się szereg świetnych bankietów, najpierw dla duchowieństwa Iman de Luma i Musztehidów, następnie dla krewnych oblubienicy, dla dostojników królestwa, tych, których zowią tutaj „oczami szacha“ lub „kolumnami państwa.“ Z kolei Ala ed Danleh minister dworu Szacha, jako głowa rodziny Kadżar, krewny i opiekun nowożeńca Ali Chana, który niema rodziców, wydał świetny obiad dla członków ciała dyplomatycznego.

Były to dnie świąteczne dla stolicy perskiej. Codziennie spotykać można było długi orszak niosący dary ślubne, poprzedzany muzyką a wzbudzający niezmierną ciekawość publiczności, wieczorem zaś olbrzymia armata umieszczona w gościnnie rozwartej bramie ministerstwa wystrzałami swemi zagłuszała wrzawę ciekawych i hałaśliwe tony piszczałek i trąb. Nieustający zjazd gości oraz hojne rodawanie jałmużny zapełniało ulice pojazdami i żebrakami.

Obiad dyplomatyczny był mniej nużącym, niż się można było tego spodziewać. Posłów europejskich wprowadzano przy odgłosie hymnu narodowego tego państwa, które reprezentują. Salon recepcyjny ministerstwa jaśniał od świateł, które się odbijały czarodziejsko w niżach inkrustowanych krzyształami i stalaktytami, oraz w różnokolorowych witrynach, całą salę otaczających. Gospodarz domu, starzec z brodą farbowaną na czarno, podejmuje gości z wielką powagą, okazałością i uprzejmością. Sam niezasiada do stołu, aby mieć baczenie, czy wszyscy goście dobrze obsłużeni; zostawia zaś miejsce środkowe nowemu ministrowi spraw zagranicznych Mirzy Said Chanowi oraz pełniącemu obowiązki ministra oświecenia, jednemu z wujów Szacha, który nosi tytuł Ytiza des Saltaneh. Jest to książę uchodzący za bardzo uczonego. Obiad składał się z 18tu potraw sporządzonych według przepisów gastronomii europejskiej. Tak długi obiad byłby nie do zniesienia, gdyby nie perskie arye, po większej części dawne, któremi nam urozmaicali ucztę muzykanci, siedzący na progu sali, a grający naprzemian z orkiestrą wojskową, umieszczoną w ogrodzie. Nowożeniec, którego nazywano „damad“ (zięć) a noszący tytuł *Emir el Umera* (książę książąt) nieukazał się w czasie obiadu. Po obiedzie poszliśmy go odwiedzić do osobnego pawilonu, gdzie nas przyjmował w wspaniale urządzonym apartamencie. Ali Chan liczy dopiero 16 lat, łączy przedwczesną otyłość z twarzą dziecinną; siedział on na poduszkach z materyi *brocard* w postawie nieśmiałej. Dwóch młodych ludzi klęczało obok niego milcząco. Zaproszeni zasiedli na przeciw nowożeńca na fotelach, palili *qualion* albo cygareta i rozmawiali półgłosem między sobą. Podano kawę, piramidy z cukru kandyzowanego, oraz sztuki złota w wartości dwóch tomanów. Byłem nieco zakłopotany, gdy trzeba było jak inni schować tę monetę do kieszeni, ale tego wymaga obyczaj — darowałem ją później mojemu nazirowi. Nastąpiła potem operacya zwana *Henna bennan*, która się zasadza na tem, że oblubieńcowi zapuszczają za paznokcie u rąk jakąś farbę. Tym razem ograniczono się tylko na tem, że posypano mu na dłoń tego proszku. Wspaniałe ognie sztuczne w ogrodzie zakończyły wieczór bardzo zajmujący.

Nazajutrz wieczorem orszak panny młodej przechodził przez ulice. Było to widowisko bardzo okazałe i zajmujące.

Oprócz wesela księcia książąt były tu inne jeszcze uroczystości. Spalono w Teheranie w tych dniach wiele stosów drzewa i świateł elektrycznych, aby godnie uczcić dwa święta religijne: 10 b. m. (grudnia) święto ofiar „*Eid-i-Kurkan*“, w dniu tym zabijają na placu publicznym wielbłąda, a w domach prywatnych zjadają barany na większą chwałę proroka; zaś d. 18 listop. w dzień święta „*Eid-i-Ghedir*“ na pamiątkę kiedy Mahomed naznaczył swoim prawowitym następcą Alego. Ta właśnie kwestya następstwa różni Szyitów z Sunitami, dwie gałęzie wyznawców Islamu. Persowie, którzy należą do Szyitów czyli Sziialhów nieuznają trzech pierwszych Kalifów Abon Bekra, Osmana i Omara, jako prawowitych następców proroka. Wszakże nie sam Ali był zięciem Mahometa, a jeden z kaznodziei szyitskich, schwycony przez sunitów i zapytany, jak rozumie kwestyę kalifatu — chcąc uratować się od śmierci a nie wyprzeć się odrzekł: Kalifat był wykonanym prawowicie przez wiarę tego, który poślubił córkę proroka.

Dziś w Persyi są już tylko wspomnienia dawnego fanatyzmu; w stolicy zwłaszcza pomiędzy wyższemi warstwami liczni są *libres penseurs* na modłę europejskich niedowiarków. Co się dzieje w meczetach, niewiem, bo nie są dostępne dla obcych i giaurów. Niema tu zresztą wiele meczetów, a te które istnieją są zabudowane dokoła domami i bazarami, w pośród których tu i owdzie wyrastają wspaniałe platany, niegdyś wzbudzające podziwienie włoskiego podróżnika Della Valle. gdy Teheran był jeszcze małem miasteczkiem.

A teraz nieco o wojnie.

Powstanie Kurdów zajmuje tu uwagę wszystkich. Dowodzi nim Szeik Obeid Ulach, zbuntowany dawny poddany sułtana. Kurdowie zaopatrzyli się w broń palną systemu ulepszonego po ewakuacyi Bayazedu przez wojska tureckie podczas ostatniej wojny. Mają oni wyborne konie; przed parą tygodniami zdobyli miasto dość znaczne zwane Sadżi Bulag na południe od jeziora Urmiach, później zdobyli fortecę Labidżan, wymordowali wszystkich mieszkańców, wreszcie rozpoczęli oblężenie Urmiacha, stolicy prowincyi. Wysłano przeciw nim znaczne oddziały wojska, a w tej wyprawie wzięło udział pięciu oficerów austro-węgierskich, będących tu instruktorami. Ale przestrzenie do przebycia są tak wielkie, a środki komunikacyi i transportu tak nędzne, że Kurdowie na długo jeszcze mogą kraj pustoszyć. Oblężenie Urmiachu, którego mury, jak i słaba załoga niezdołałaby wytrzymać szturmu, wzbudziło strach paniczny w okolicy pustoszonej przez dzikie bandy a znoszącej już i tak okropności głodu, miasto było też przepełnione nieszczęśliwymi, którzy się tu chronili. Siostry Miłosierdzia dały tam przytułek około tysiąca nędzarzom, a arcybiskup katolicki przyjął ich do siebie przeszło stu. Naczelnik bandy Kurdów wzywał arcybiskupa, aby opuścił Urmiach i ratował swe życie, lecz ten odpowiedział, że nieopuści swej trzody, czyli tych, którzy się schronili pod jego opiekę w chwili niebezpieczeństwa. Wreszcie Teimur basza chan odniósł zwycięztwo nad powstańcami oblęgającemi miasto i udało się mu nawet otoczyć szeika — lecz szeik zmyliwszy czujność nieprzyjaciela zdołał umknąć i dostać się w góry, gdzie o tej porze nie może być ściganym. Kraj leżący na południowy wschód od jeziora wydany całkowicie na pastwę konnego oddziału jednego z synów Oberd Ulacha, został znów zdobyty przez Itimades Saltanet (ufność królewska), którego sułtan mianował „Emir an Ituman“ czyli wodzem dziesięciu tysięcy.

Korpus do którego należą austryaccy oficerowie instruktorowie postępuje według ostatnich wiadomości w zupełnym porządku, niespotykając dotąd nieprzyjaciela i ma się połączyć z korpusem, który zajął Sadżi Bozlag. Hichmed el Danle wuj Szacha a dowodzący tym oddziałem mającym instruktorów austryackich uległ skutkiem trudów wyprawy.

Załączam tu w tłomaczeniu dosłownem telegram który świeżo przesłał Szachowi Sepech Salari Agam. Raport ten wojenny warto podać w całem jego brzmieniu, jak wódz perski nie poświęca żadnej metafory wschodniego stylu, dla lakonizmu telegraficznej depeszy.

„W prochu, który zdobią klejnoty nóg najdostojniejszego króla królów a cienia Allacha — niechaj dusze nasze będą mu ofiarą, korząc się w doskonałej niewoli i pokorze. W tej chwili listy od Itimad-el-Saltanach dochodzą z Guara Guiehlak pod datą 5go b. m.; według nich z łaski Bożej i za opatrznem przewidzeniem Waszej najjaśniejszej Mości, niech będzie błogosławioną, niechaj dusze nasze będą jej ofiarą — miasto Sadżi Bulag zostało wyzwolonem. Syn Szeika, oby jego syn był spalony — uciekł z Hamza Agą, w nocy z wtorku, cztery godziny po zmierzchu. Wysłano z obozu jazdę i agentów, aby go ścigali. Himad-el-Saltanch i całe jego otoczenie byli wczoraj w gościnie u Guader Agi, a dziś przybyli do miasta Sandżi. Bozlag Hussein Aga siostrzeniec Gualbi Agi który przybył z synem Szeika i wraz z nim uciekł, usiłował zabrać bydło, zwierzęta robocze i mieszkańców wsi będących jego własnością, aby je uprowadzić na terytoryum ottomańskie. Jakoż ludzie ci zgromadzili się cichaczem i umknęli. Wiadomość o tem przyszła do obozu, jazda Suren Meszkina otrzymała rozkaz ścigania uciekających. Powróciła wiodąc z sobą trzody i rzeczy, oraz wielką ilość niewolników; przywiozła z sobą do obozu okropne głowy, około dwuchset Kurdów, którzy zostali zabici. Śmiem opowiadać te szczegóły, aby zawiadomić błogosławione serce Waszej najjaśniejszej Mości w nadziei, że niebawem będę mógł donieść inne niemniej przyjemne wiadomości. Rozkazy święte Waszej najjaśniejszej Mości będą spełnione całkowicie“.

się nam dla wielu rodziców nader uciążliwem, a nawet niesprawiedliwem. Jeżeli uczeń jaki złoży egzamin wstępny, żadna ustawa nie może mu wzbronić, ażeby przeszedł do szkół średnich. Wolno przecież i wolno być musi, odebrać rodzicom swe dziecko ze szkoły pospolitej i dalej je kształcić na drodze prywatnej, przygotowywać je do szkół wyższych. A w końcu dziś mniej na pozór zdolne dziecko później się rozwija, i tych pod każdym przewyższa względem, którzy poprzednio nad niem celowali.

§ 6. Nauka w wyższych klasach męzkich szkół wydziałowych, począwszy od klasy szóstej, ma być ograniczona jedynie do godzin wieczornych i do tego też ma się plan nauki stósować. Z każdą szkołą wydziałową łączyć się będzie kurs praktyczny w takiej gałęzi rzemiosł lub przemysłu, wreszcie wiadomości handlowych, która ze względu na miejscowe stosunki, przedstawia dla ucznia naj więcej rękojmi powodzenia, w przyszłym tegoż(r) zawodzie. Aby cel ten osiągnąć, rozporządzać ma szkoła wydziałowa wzorowym warsztatem, czy to własnym, czy jedynie z mocy umowy szkole na pewne godziny do użytku oddanym, a będącym pod zarządem osobnego rękodzielnika, jako nauczyciela. Do uczęszczania na naukę wieczorną do szkoły wydziałowej będą uczniowie zniewoleni już to z mocy art. 41 ustawy z dnia 2 maja 1873, już to z mocy ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1859 r. (§ 95).

Ażeby ten § ocenić, musielibyśmy być wtajemniczeni w cały jego rozwój, w najdrobniejsze jego szczegóły; inaczej trudno nam zdać sobie sprawę, jaki to będzie plan owych wieczornych nauk; jaki to będzie ów warsztat, który szkoła ma na pewne tylko wynajmować godziny i jaki to będzie rękodzielnik, pod którego zarządem uczniowie uczyć się mają, nie wiemy, czy jednego rzemiosła, czy wielu i to do jakiego stopnia. To jedno wszakże jasno z § tego wypływa, że właściwie od szóstej klasy nie będą to już szkoły wydziałowe, ale zakłady rzemieślnicze; rzemiosła bowiem zajmować będą dnie całe, a nauka tylko wieczory. A czyż takie zakłady, o których wiele już i mówiono i pisano praktycznemi się okazały? I my mamy i to od razu wszystkie nasze szkoły wydziałowe męzkie na tak niepewną wprowadzić drogę?

§ 8. Z uczniami szkół niedzielnych, tudzież z uczniami wyższych klas szkoły wydziałowej odbywać się mają doroczne popisy publiczne, pod przewodnictwem prezesa Rady szkolnej okręgowej lub tegoż zastępcy.

Wdzięczni jesteśmy p. Starklowi, że zażądał, aż by i uczniowie szkół niedzielnych roczne składali egzamina, ale ażeby na nich prezes Rady szkolnej okręgowej lub jego zastępca wyłącznie przewodniczyli, to jest rzeczą niepodobną, bo im na to czasu nie wystarczy; kto ma przewodniczyć na tych egzaminach, to pozostawić należy rozporządzeniu Rad szkolnych okręgowych.

§ 9. Do utrzymania stałej rewizyi i uzupełniania książek i przyborów dla szkół ludowych, opracowywania planów, organizowania nauki przez nauczycieli wędrownych, oraz konkursów fachowych ustanowioną będzie pod zwierzchnictwem Rady szkolnej krajowej i przewodnictwem jednego z jej członków osobna Komisya, składająca się ze stałego referenta, mianowanego przez Wydział krajowy, tudzież 6 osób z zawodu nauczycielskiego, w połowie przez Radę szkolną, w połowie przez Wydział krajowy na przeciąg lat trzech w skład komisyi powoływanych.

Niewątpliwie taka komisya, która nam przypominać powinna **Towarzystwo do ksiąg elementarnych**, powołane do życia przez komisyą Edukacyi Narodowej, jest nieodzowną, jest rozlicznemi nakazana względami, lecz dlaczego osoby, które ją składać mają, mamy powoływać jedynie z zawodu nauczycielskiego? Czy z jednej strony to wystarczy, że się należy do zawodu nauczycielskiego, ażeby być członkiem tej komisyi a z drugiej, czyż wszyscy, którzyby mogli być powołani, do zawodu nauczycielskiego należą? Wszelkie ograniczenie może na niekorzyść tej komisyi się obrócić. I zdaje się nam, że podobna komisya już istniała we Lwowie, i że p. Starkel do niej należał. Jak ona ze swego wywiązała się zadania, nie wiemy, ale sądzimy, że na zakończenie przypomnieć nam wypada, że owo Towarzystwo do ksiąg elementarnych, nie poprzestawało na swojem wyłącznie zdaniu, ale, po ocenieniu przez siebie dzieła jakiego przeznaczonego dla szkół, zapraszało liczniejsze grono mężów światłych, z którymi powtórnie dzieło każde rozbierano. Tak być powinno i teraz, bo tym sposobem książki szkolne nie będą tyle zawierały w sobie błędów, ile dzisiaj zawierają. Ale o tem w następnym artykule.

---

Sąd wyższy w Krakowie mianował Juliana **Tretera**, sierżanta rachunkowego w 20 pułku piechoty, kancelistą w sądzie powiatowym w Ropczycach; Kazimierza **Dziubaka**, ogniomistrza w 2 pułku artyleryi polowéj, w sądzie powiatowym w Andrychowie, Józefa **Solczaka**, sierżanta rachunkowego w 9 pułku piechoty, w sądzie powiatowym w Liszkach, i Jana **Mijala**, wachmistrza żandarmeryi, w sądzie powiatowym w Łańcucie, przeznaczając dwóch pierwszych do prowadzenia ksiąg gruntowych.

---

**Wiedeń** 21 grudnia. Sprawozdawca nasz z Rady państwa przysłał nam jeszcze przed kilku dniami wyciąg z preliminarza budżetu austryackiego na r. 1881. Ze względu atoli na obszerne sprawozdnia z Izby, a niechcąc w jednym kierunku zbyt obciążać dziennika, odłożyliśmy ogłoszenie tego wyciągu na czas przerwy w posiedzeniach Izby. Dziś tedy rozypoczynamy go podawać:

*Preliminarz budżetu na rok 1881.*

I.

Na uposażenie dworu cesarskiego ta sama co roku powtarza się pozycya w ilości 4,650.000 złr. Niewielkie zaś zachodzą zmiany w następnym rozdziale wydatków, obejmującym połowę, bo drugą połowę ponosi skarb węgierski, wydatków na kancelaryę cesarską. Na rok 1881 preliminowano ją w wysokości 70,592 złr., tj. o 1052 złr. więcéj niż uchwalono na rok bieżący.

Rada państwa wymaga na r. 1881 1,466.030 złr., tj. o 12,070 złr. mniéj dla tego, że sesya delegacyjna odbędzie się w Wiedniu. Budowa gmachu dla parlamentu wymaga, jak i w latach poprzednich, 800,000 złr. Pomysł p. Cherteka, aby budowle publiczne kończyć pożyczkami amortyzacyjnemi na hipotekę gmachów, który komisya budżetowa a za nią Izba odrzuciła z pewnem oburzeniem, a który przedstawiał sumę wydatków budżetowych jako niższą niż była rzeczywiście, już się nie powtarza w preliminarzu na r. 1881.

Na trybunał państwa rząd preliminuje, jak po inne lata, 22,000 złr., tj, o 1000 złr. więcéj niż uchwalono na rok bieżący. Izby bowiem „dla oszczędności" bez bliższego uzasadnienia wykreśliły ryczałtowym sposobem 1000 złr. Nadto między uchwałą Izb na r. 1880 a preliminarzem rządowym na r. 1881 jest ta różnica formalna, że Izby przeniosły pewne pozycye do działu wydatków nadzwyczajnych, a preliminarz rządowy trzyma się najzupełniéj formy dawniejszéj, co może być pobudką do zażądania od rządu wyjaśnień w komisyi budżetowéj.

Cztery rozdziały powyższe nie mają działu dochodów.

Rozdział piąty: Rada ministrów, obejmuje tytuły prezydyum tejże Rady, fundusz dyspozycyjny, dzienniki urzędowe i trybunał administracyjny. Wydatki tego rozdziału są preliminowane w sumie 904,233 złr. czyli o 63,533 złr. większéj niż na rok bieżący. Głównym wynikiem téj różnicy jest podjęcie odrzuconego na rok bieżący funduszu dyspozycyjnego w ilości 50,000 złr.; koszta dzienników urzędowych wynoszą 580,000 złr., tj. o 14,000 złr. więcéj niż preliminowano i uchwalono na rok bieżący, gdy tymczasem niektóre oszczędności osiągnięte zmianami osobistemi w biurach prezydyum gabinetu prawie się znoszą z wynikającemi z podobnychże zmian większemi potrzebami trybunału administracyjnego. Dochody rozdziału tego mają wynosić 605,000 złr., czyli o 17,400 złr. więcéj niż w roku bieżącym. Płyną one jedynie z dzienników urzędowych: ów przeto o złr. 14,000 większy wydatek na nie zupełnie jest pokryty większemi także dochodami, co świadczy, że publiczności zwraca się więcéj niż dawniéj ku pismom urzędowym, a to pozwala znów czynić w nich ulepszenia.

W rozdziale następnym mieści się kwota austryacka na wydatki wspólne monarchii w sumie 83,293 379 złr., przewyższająca więc kwotę tegoroczną o 3 652,350 złr. Kwota austryacka na okupacyę zmniejsza się o 1,171,002 złr., nadto inne pozycye są mniejsze, ale kwota obejmująca głównie wydatki wojskowe jest dla Austryi większa o 6,194,437 złr. niż na rok bieżący. Wszystko to jednak nie jest przedmiotem uchwał Rady państwa, wyraża tylko sankcyonowane już uchwały delegacyjne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych. Wydatki tego rozdziału są preliminowane razem w sumie 17,733.640 złr., która przewyższa sumę uchwaloną na ten rok o 634 246 złr. Z składających się na ten rezultat podwyższeń i obniżeń wydatków najznaczniejsze są: podwyższenie wydatków nadzwyczajnych na budowle wodne o 263,100 złr. i wydatków na spis ludności o 190,000 złr., które to dwie pozycye, rozumie się, nie wytrzymują najmniejszego porównania co do produkcyjności, obniżenie zaś wydatków nadzwyczajnych na bezpieczeństwo publiczne o 44,430 złr. i na budowle drogowe o 26,200 złr.

Trzy pierwsze tytuły tego rozdziału obejmują wydatki wyłącznie centralne w łącznéj sumie 659,000 złr. tj. o 11,000 złr. większej niż uchwalono na rok bieżący. Ten większy wydatek atoli odnosi się tylko do działu nadzwyczajnego, i to jedynie na rok 1881, a przyczyną jego są koszta urządzenia w ministerstwie spraw wewnętrznych biura technicznego dla spraw zabezpieczeń, którego dalsze utrzymanie ma się pokrywać własnemi dochodami z opłat zakładów asekuracyjnych i przedsiębiorstw przemysłowych za nadzór państwowy.

Tytuł następny wykazuje 5,613 513 złr. wydatków na administracyę polityczną po krajach, która to suma przewyższa tegoroczną o 90 213 złr. Na Galicyę przypada z niéj 1.474,896 złr., tj. o 72,332 złr. więcéj, które to podwyższenie wynika z nowych dla skarbu kosztów remuneracyjnych i kosztów podróży dla ustanowionych w Galicyi (i na Bukowinie) rewizorów bydła w myśl ustawy o pomorze na bydło, tudzież z kosztów podwód dla osób użytych na czas pewien w Galicyi w służbie sanitarnéj dla panujących tam chorób nagminnych. Inne drobne okoliczności składające się na ów rezultat pomijam.

Następuje tytuł bezpieczeństwa publicznego z sumą wydatków 3,414.230 złr., a więc przewyższającą wydatki tegoroczne o 28,770 złr. Z téj sumy na samą Dolną Austryę idzie 2,355,880 złr., oczywiście dla Wiednia i okolicy; tak samo ma się rzecz z podwyżką. Na Galicyę przypada 166,765 złr., czyli o 970 złr. więcéj, która to podwyżka jednak w części znów wpłynie do skarbu państwa, mianowicie o ile w niéj mieści się większa potrzeba na podatki z gmachów policyjnych w Krakowie i Lwowie; inny czynnik drobnego podwyższenia tego stanowi podwyższenie komornego dla komisoryatu policyjnego w Brodach, mieszczącego się w domu najętym; z drugiéj strony są także pewne drobne obniżenia wydatków na Galicyę.

Wydatki na państwową służbę budowniczą są preliminowane w wysokości 1,197,003 złr., co mimo, iż ubywa 9500 złr. kosztów podróży, spowodowanych w tym roku budowlami nadzwyczajnemi dla zaradzenia nędzy, czyni jeszcze o 6503 złr. więcéj niż suma uchwalona na rok bieżący. Do takiéj przewyżki przyczynia się głównie awans urzędników budowniczych. W téj ogólnéj na państwo sumie wydatków Galicya uczestniczy kwotą 256,777 złr. tj. o 3643 złr. mniejszą.

Jakkolwiek bowiem urzędnicy galicyjscy także partycypują w podwyższeniu płac, to jednak z drugiéj strony zmniejszone są pauszalia na dyurna, potrzeby kancelaryjne i na sługi, tudzież komorne za lokale urzędowe.

## Rosya.

Do *St. Pet. Wiedomostiej* piszą z Jenisejska, (Syberya Wschodnia), że liczba osób, deportowanych tam z Rosyi europejskiej sposobem t. z.: „administracyjnym," nietylko się nie zmniejsza lecz owszem powiększa się jeszcze ostatniemi czasy. Oczekują tam przybycia nowego kontyngensu zesłańców z Warszawy, między którymi ma się znajdować jeden ze znanych polskich literatów. W Krasnojarsku liczba deportowanych także wciąż rośnie. Rozporządzenia byłego Komitetu Zwierzchniczego, które przyniosły niejaką ulgę osobom, zostającym pod nadzorem policyi, na Syberyą nie zostały rozciągnięte wcale, a tymczasem położenie tych osób zasługuje tu na współczucie bardziej niż gdziekolwiek, ponieważ nieotrzymują one wcale zasiłku rządowego, który wydaje się stale zostającym pod nadzorem policyi w guberniach Rosyi europejskiej.

— W Petersburgu odbyło się niedawno posiedzenie Rady ministrów, w którem przyjęli udział między innymi, minister spraw zagranicznych, tudzież ministrowie wojny i skarbu. *St. Pet. Herold* upewnia, że na posiedzeniu owem roztrząsano bardzo ważne kwestye, dotyczące polityki zagranicznej rosyjskiej, przeważnie zaś te, które wynikły z nowego zwrotu spraw chińskiej i greckiej. Dziennik rzeczony powiada, że niepoczytuje siebie w prawie ogłaszać o szczegółach obrad tego posiedzenia, tudzież o powziętych na niem uchwałach, upewnia wszakże, że dążność pokojowa, charakteryzująca dziś wogóle politykę rosyjską, na rzeczonem posiedzeniu Rady ministrów uwydatniła się jeszcze bardziej.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 23 grudnia.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora prof **Teichmanna**. Sekretarz prof. **Kuczyński** zawiadomił Wydział, iż VII tom Rozpraw i Sprawozdań Wydziału mat.-przyrodn. wyszedł z pod prasy. Następnie odczytał prośbę p. A. Urbanowicza do Akademii podaną o subsidium na wydrukowanie dzieła pod tytułem: „Piramida numeryczna," i przedstawił nadesłaną przez p. Mieczysława Łazarskiego pracę pod tytułem: „O konstrukcyi punktów przecięcia krzywych drugiego rzędu." Potem Dr **Kamieński** wyłożył rzecz o „Korzeniówce" (Monotropa hypopitys)." W rozprawie nad tym wykładem brali udział: Dr Janczewski, Dr Kamieński, Dr Warschauer, Dr Majer, Dr Karliński i Dr Teichmann. W dalszym ciągu odbyło się posiedzenie administracyjne, na którem prace przedłożone pp. Łazarskiego i Kamieńskiego oddane zostały Członkom Wydziału do ocenienia; co się zaś tyczy prośby p. A. Urbanowicza, postanowiono zawiadomić Zarząd Akademii, że gdy Autor nie nadesłał swéj pracy, Wydział jej ocenić, a temsamem prośby jego poprzeć niemoże.

— Wczoraj o godzinie 6ej po południu odbyło się w sali radnej walne zgromadzenie członków stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego krzyża," w Krakowie zamieszkałych. Przewodniczący Dr **Zyblikiewicz** oznajmił, że arcyksiążę Karol Ludwik polecił mu utworzenie filii w Krakowie, a zarząd centralnego stowarzyszenia we Lwowie uchwałą z d. 17 b. m. wezwał go jako przewodniczącego tejże filii o zwołanie walnego zgromadzenia celem wyboru dwóch zastępców przewodniczącego i dziesięciu członków Wydziału oraz objawienia swego zdania co do obopólnych zobowiązań centralnego stowarzyszenia i filii w kwestyi finansowej. Zostawiając orzeczenie w tej ostatniej sprawie Wydziałowi, wezwał przewodniczący zgromadzonych o przystąpienie do wyboru. Wybrani zostali: na zastępców przewodniczącego pp: Dr **Wiktor Kopff** i hr. **Bronisław Lasocki**; na członków wydziału: prof **Aleksander Bojarski**, **Marceli Jawornicki**, Dr **Faustyn Jakubowski**, **Albert Mendelsburg**, **Stanisław Rehman**, **Franciszek Ślęk**, **Józef Trauczyński**, Dr **Aleksander Zarewicz**, **Ignacy Żółtowski**, Dr **Fryderyk Zoll**.

— W kościele na zamku właśnie co ukończono malowanie kaplicy ksiąząt Czartoryskich. Polichromia gotycka udała się bardzo dobrze i posiada te warunki, które powinny zachęcić do dekorowania w ten sposób naszych kościołów. Dotychczasowe próby nie zawsze były szczęśliwe a malarze woleli raz poprzestać na smutnej bezbarwności, której gotycyzm nie znosi. Malowanie kaplicy godzi nasz polichromią i przynosi zaszczyt zarówno p. Prylińskiemu, architekt wi, który dał jej pierwszy projekt jak malarzowi dekoratorowi p. Fr Mackiemu, który umiał przeprowadzić projekt umiejętnie i zbogacić go szeregiem motywów nowych, starannie wykonanych.

— Dziś umarł tu Hieronim **Ruszczewski**, żołnierz niegdyś wojsk polskich, przeżywszy lat 67.

— Przybył do naszego miasta p **Tisst** i zamieszkał na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich.

— W drugi dzień świąt przedstawionym będzie po raz pierwszy wielki obraz historyczny *Kościuszko pod Racławicami*. Wystawa ma być bardzo ładną. Wojsko, konie, armaty ukażą się na scenie.

— Z powodu zamieszczenia w wczorajszym numerze pod rubryką „Loterya gospodarska" wzmianki, że p. Skórczewski przesłał na cel loteryi 2 tuziny półkoszulków, firma „Skórczewski i Polaskiewicz" reklamuje, że nie p. Skórczewski, lecz ona złożyła tę ofiarę, p. Skórczewski bowiem ma własną firmę i ofiarował, jak było w poprzednim numerze wyrażone, 3 piękne lampy.

— P. Artur **Weigel**, rodem z Krakowa, kandydat notaryalny, otrzymał dziś na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora prawa.

— Na wniosek jeneralnego Dyrektora kolei Karola Ludwika, a uznając gorliwość w pełnieniu obowiązków tak urzędników, jako i służby kolejowej, postanowiła Rada zawiadowcza tejże kolei awansować od 1 stycz. 1881 r. 220 urzędników i 221 osób ze służby kolejowej. Urzędnicy i słudzy kolejowi, nie objęci powyższym awansem dostają remuneracyę na kolędę tegoroczną, mianowicie zaś otrzymują tak urzędnicy i słudzy aż do 1200 złr. rocznej pensyi włącznie, połowę urzędnicy zaś od 1400 złr. rocznej pensyi począwszy jedną trzecią część płacy miesięcznej. Słudzy kolejowi, których awans na 1go stycznia 1881 r. niewynosi więcej jak 50 złr. rocznie, otrzymują chociaż awansowali, także połowę swej placy miesięcznej jako kolendę.

— Dyrekcya poczt ogłosiła wyjaśnienia dotyczące wczesnego oddawania pakietów (*frachtów*), tudzież należytego opakowania, opieczętowania i adresowania tychże.

Ze względu na wzmagającą się ilość frachtów przez pocztę wysyłanych, pożądanem jest, by publiczność we własnym interesie oddawała takowe na pocztę ile możności w godzinach przedpołudniowych. Odnosi się to osobliwie do tych oddawców, którzy równocześnie oddają większą ilość pakietów. Niemniej pożądaną jest rzeczą, by Publiczność, przestrzegając swój własny interes, nie zaniechała opakować przesyłki tak mocno i trwale, jak tego wymaga zawartość i objętość przesyłki, i odległość miejsca przeznaczenia. W tej mierze odradza dyrekcya od posługiwania się do opakowania skrzyneczkami z cygar, słabemi pudłami z drzewa i cienkiemi kartonami. Cienki i kruchy papier także się nie nadaje do dostatecznego opakowania. Opakowania tego rodzaju nie nastręczają oddawcy pewności, iż przesyłka dojdzie cała do rąk adresata, i że przedmioty zawarte w niej całkowicie i nieuszkodzone nadejdą. Przy przedmiotach o nieznacznej wartości i znoszących ciśnienie, jakoteż niewydzielających cieczy lub tłuszczu, dalej przy papierach i aktach wystarcza do wagi mniej więcej 3 kilogramów, jeżeli przesyłka nie idzie daleko, opakowanie w gruby papier i oznurowanie. Na dalsze przestrzenie i przy cięższych przedmiotach potrzeba użyć co najmniej mocnego i grubego papieru w kilkoro złożonego. Przesyłki znaczniejszej wartości, mianowicie takie, którym szkodzi wilgoć tarcie lub ciśnienie winny być opakowane w ceratę, grubą testurę, mocne skrzynki i t. p. Beczki z płynami należy zaopatrzyć w mocne obręcze. Napełnione płynami mniejsze naczynia (flaszki i t. p.) osobno jeszcze winny być opakowane w mocne skrzynki, kosze i t. p. Świeże mięsiwo i przedmioty wydzielające ciecz lub tłuszcz należy włożyć do skrzyń drewnianych. Że opieczętowanie i w ogóle zewnętrzne zaopatrzenie każdej przesyłki powinno być tego rodzaju, by bez widocznego naruszenia nie można się dobrać do przesyłki, rozumie się samo przez się. Szczególną uwagę zwraca dyrekcya poczt na to, że za ubytek lub uszkodzenie pakietów (*frachtów*) zakład pocztowy nie ręczy i szkody nie wynagradza, jeżeli szkoda powstała z powodu niedostatecznego opakowania. Trwałe przymocowanie na przesyłkach adresu wyraźnie i dokładnie napisanego także bardzo jest potrzebną rzeczą, gdyż adres przyczepiony tylko powierzchownie do pakietu (przesyłki) podczas transportu bardzo łatwo się oddziera i ztąd nieraz wynika, że przesyłki albo wcale doręczyć nie można, albo też, że poszukiwania, do kogo przesyłka należy, powodują spóźnione doręczenie. Aby w razie potrzeby doręczenie przesyłki możliwem było nawet bez listu frachtowego, pożądanem jest, by imie i nazwisko adresata, tegoż mieszkanie i miejsce przeznaczenia przesyłki na przesyłce wyraźnie umieszczono. Wreszcie na przesyłkach zawierających szkło i inne kruche przedmioty lub płyny w naczyniach, należy umieścić odnośny znak (rysunek flaszki), niemniej przy przedmiotach podlegających zepsu iu uwagę: „Podlega zepsuciu".

Uwag, odnoszących się do pobrań ciężących na przesyłce (zaliczek), do doręczenia przez umyślnego i do opłaty (czy przesyłka opłacona lub nie) również nigdy na przesyłce brakować nie powinno.

— Towarzystwo „Spójnia" we Lwowie zaniosło do Wydziału krajowego prośbę o zwołanie komisyi dla obmyślenia środków podniesienia przemysłu rękodzielniczego. W poniedziałek odbyła się w tej sprawie narada w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Dra Wereszczyńskiego, dla ułożenia zadań komisyi, i postanowiono ułożyć szereg pytań, które obejmować mają: wykształcenie rękodzielników, reformę stosunków prawnych w granicach ustawy przemysłowej i poprawę stosunków ekonomicznych. Po ułożeniu odnośnych pytań, Wydział krajowy wyznaczy członków komisyi i termin jej zebrania się.

— W poniedziałek w nocy zastrzelił się w Wiedniu jakiś młody człowiek. Znaleziono go jeszcze przy życiu. Nie chciał się przyznać kto jest, a znaleziono przy nim kartkę, która mieściła te słowa: „Przed trzema laty wyciągnąłem czarną kulkę. Dałem słowo. Nie szukajci, kim jestem. Pochodzę z Szegedinu." Zdaje się, że ten ostatni szczegół jest podany dla zmylenia tropu. Samobójstwo było więc następstwem pojedynku amerykańskiego.

— Na bankiecie urządzonym w Peszcie 16go bm. przez stronnictwo liberalne, na cześć prezesa ministrów Kolomana Tiszy z powodu 50-ej rocznicy jego urodzin, uczynił Maurycy Jokai aluzyę do blizny na twarzy jubilata. *Magyarorszag* następną podaje historyę owej blizny. Między rokiem 1850 a 1860 zgromadzali się corocznie członkowie licznych rodzin szlacheckich w kraju w Csako na polowanie. Baronowie Bela i Władysław Wenckheim byli gospodarzami. W towarzystwie tem znajdował się Koloman Tisza jako też młodociany członek staroszlacheckiej rodziny węgierskiej, później obdarzony tytułem hrabiowskim Abraham Gyurky, naczelnik komitatu nogradzkiego. Młodzieniec ten był podówczas porucznikiem w armii. Pewnego dnia towarzystwo myśliwskie po dobrej zabawie skierowało rozmowę na sprawy krajowe. Nie dobierano wyrażeń i odpowiednio ówczesnemu gorzkiemu usposobieniu, wyrwało się niejednemu obelżywe słowo o oficerach armii austryackiej. Podporucznik obrazę zastósował do siebie i wyzwał całe towarzystwo. Takie wyzwanie nie może naturalnie znaczyć, aby wyzywający bił się z każdym z osobna, lecz że towarzystwo ma wybrać dwóch albo trzech z pomiędzy siebie, którzy stanąć mają do pojedynku. Hr. Bela Wenckheim oświadczył że jako gospodarz bić się będzie z porucznikiem. Inni nie chcieli na to przystać. Naradzano się nad tem długo, zresztą zgodzono się, że dwaj najmłodsi członkowie wyzwanego towarzystwa dać mają zadość uczynienie. Dwoma najmłodszymi byli Koloman Tisza i hr. Juliusz Szapary. Pojedynek się odbył. Koloman Tisza został cięty w twarz, hr. Szapary w bok. Na tem zakończyła się sprawa honorowa.

— Rudolf Falb ogłasza w *Agr. Ztg*, że sądząc z dotychczasowych symptomów, mianowicie po zjawiskach d. 16 b. m., może na podstawie swojej teoryi przypuszczać z wszelkiem podobieństwem do prawdy, że jeżeli w dniach 23 lub 24, oraz 30 lub 31 b. m. nie ponowią się raz jeszcze słabsze trzęsienia — o silnych niema już wcale mowy — to cała akcya wulkaniczna pod Zagrzebiem i jego okolicą może być uważana za wygasła.

— W jednem z gimnazyów berlińskich nauczyciel śpiewu uczył o wieczornej godzinie w wielkiej sali uczniów, stojąc na środku. Nagle urywa się świecznik gazowy i spada, ale szczęśliwym trafem nauczyciel zdołał odskoczyć na bok. Nauczyciel, który uszedł niechybnej śmierci, wstrzymał uczniów tłoczących się do drzwi i wraz z nimi otworzył okna i drzwi, aby gaz wypuścić z sali, poczem zarządził środki potrzebne.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Kulczyka, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Wojciecha Kruka, za sprzeniewierzenie; Józefa Kroczyńskiego, za kradzież lampy z sieni przy ulicy Sławkowskiej; za pijaństwo 2 osoby.

W expozyturze policyjnej w Podgórzu znajduje się gęś żywa, od osoby podejrzanej odebrana.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 22 grudnia pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; term.m. od +4·5 spadł na —2·6 C. Barometr opada; o 7ej rano d. 23 stan jego był 740·86 milim., termometru —1·6 C. Wiatr południowo-zachodni.

W piątek d. 24 grudnia: *Wigilia* Bożego Narodzenia; Adama i Ewy.

---

Korespondencya *Czasu*.

P. Adolf Gissa Lulla proszony jest o przesłanie swego adresu na ręce Administracyi *Czasu*.

---

## Gospodarstwo handel i przemysł.

*O konieczności budowy transwersalnej kolei galicyjskiej.*

Ażeby podnieść siłę podatkową państwa i doprowadzić do równowagi budżet w Austryi, niedosyć reformy tej lub owej podatkowej gałęzi, niedosyć nowego opodatkowania tego lub owego produktu, gdyż rok rocznie wzrastające konieczne wydatki państwa, nie zostaną li tym sposobem pokryte wpływającemi dochodami. Przykre to stanowisko i bez możebnego wyjścia na razie, stworzone długoletnią prowadzoną z dnia na dzień gospodarką, pojął należycie dzisiejszy minister finansów p. Dunajewski, podając zarazem jedyne racyonalne nań lekarstwo, w podniesieniu siły produkcyjnej państwa.

W tej, niezmiernie ważnej dla nas zapowiedzi powitać winniśmy nową erę odrodzenia materyalnego bytu w Galicyi, a jaknajprędsze wprowadzenie jej w zastósowanie popierać całym możebnym wpływem delegacyi i kraju. Bezsprzecznie są dla nas zbyt uciążliwemi podatki obecne, względnie do naszych nader szczupłych materyalnych zasobów i względnie do niezmiernie słabo rozwiniętej siły produkcyi krajowej. Niechże zatem rząd, jako przezorny gospodarz, nie skąpi wkładu, niech dźwignie niewyzyskane dotąd siły produkcyjne kraju, ułatwi zbyt produktów, niech pieniądz nie będzie jak dotychczas rzadkością, a wówczas i podatki nie będą uciążliwemi i chętnie składać je będziemy na ołtarzu potrzeb państwowych.

W prawdzie nie naraz Kraków zbudowano, mówi przysłowie, nie naraz też zaradzić można długoletnim grzechom gospodarskiej przeszłości i żądać od skarbu państwa równoczesnej dla wszystkiego opieki. Umiarkowane przeto a słuszne żądania nasze, ograniczyć winniśmy na tych na razie najgłówniejszych potrzebach, których urzeczywistnienie samo już z siebie oddziała na naturalny wzrost wielu innych.

Jedną z tych niezbędnych i niecierpiących zwłoki potrzeb krajowych, jest budowa przez państwo kolei żelaznej transwersalnej i zarazem zjednoczenie w ręku skarbu całej sieci drugorzędnych kolei galicyjskich. Potrzeba budowy tej kolei, wielokrotnie i wyczerpująco omawianą już była tak przez całe dziennikarstwo krajowe, jak i na posiedzeniach sejmowych, ażeby ją jeszcze uzasadniać było potrzeba. Materyalna jej przyszłość jak również płonna obawa obarczenia ztąd nowemi ciężarami, już z tego względu żadnych niemoże budzić trudności, że o budowę jej starają się obce i miejscowe towarzystwa kolejowe. Pragniemy atoli budowy tej kolei przez państwo dlatego, że celem jego winno być podniesienie krajowej siły produkcyjnej, wówczas, gdy celami każdego prywatnego towarzystwa są przedewszystkiem jego własne zyski. Zjednoczenie zaś w ręku skarbu całej sieci drugorzędnych kolei galicyjskich, nietylko podniesie dochody tychże i zmniejszy niedobory pokrywane przez państwo, lecz wywrze dobroczynny wpływ na taryfy przewozu produktów krajowych i otworzy tymże szeroką drogę zbytu, z powodu, iż w r. 1886 gaśnie przywilej dzierżawy kolei północnej cesarza Ferdynanda, a przyjęcie jej w zarząd państwowy, otwiera nam wolną do Wiednia drogę.

Jeśli zważymy równocześnie, że państwo posiada kolej Rudolfa i będącą w budowie linię kolei Arlbergskiej, dalej, że jest zamierzone wykupno przez skarb publiczny kolei Elżbiety i Franciszka Józefa w jak najkrótszym czasie wreszcie że jest już w toku zawarcie układu o wspólne używanie przestrzeni Lublana Triest i Insbruck-Woergl kolei południowej, to wtedy łatwo pojmiemy, że państwo posiadając w swym ręku główne artery kolejowe o długości 2876 kilometrów (czwartej części kolei austryackich), prowadzące do Niemiec, Włoch, Szwajcaryi i Adryatyckiego morza, pozbędzie się monopolu wyzyskujących towarzystw kolejowych, a dobro państwa jedynie na celu mającemi taryfami, otworzy i naszym produktom szeroki wywóz i ułatwi dziś niemal niemożebną konkurencyę.

W obec monopolu kolei Karola Ludwika, niszczącego jej różnniczkowemi taryfami gospodarstwa krajowe na korzyść rosyjskiego eksportu, czyż wolno się nam dziwić, że upadają nasze gospodarstwa, że włościanie tysiącami emigrują do Ameryki a majątki za bezcen przechodzą w ręce żydowskie? czyż wolno nam się dziwić, że lata urodzaju nie ratują ziemianina, gdy ceny zboża naszego przy obecnych stosunkach nieodpowiadają jego względnej do wydatków wartości?

Kolej transwersalna galicyjska przecinając jużto bogate w zboże i chów bydła okolice Stanisławowa i Husiatyna, jużto najbogatszy a mało wyzyskiwany Podbieszczad między Zagórzem i Grybowem, wreszcie okrytą wiekowemi lasami i cenną w produkta mineralne okolicę Podtatrzańską, stworzy nową potężną siłę produkcyjną, oddziałającą bezprzecznie na dobrobyt kraju i państwa.

Pisano i mówiono wiele o ubóstwie północnych stoków Karpat w mineralne dary przyrody. Zapatrywanie te śmiem jednak uważać za mylne, raz dla tego że Galicya dotychczas niebyła geologicznie badaną, i dlatego że doryweze wycieczki w tamte strony wręcz przeciwne dały mi rezultaty. I tak idąc za podanemi wskazówkami, znalazłem ubiegłego lata obfite gniazda siarczyku żelaza, jak również wielkie pokłady czystego gipsu obok trasy kolei transwersalnej. Siarczyk żelaza prawdzie nie złoto, lecz wyborny materyał do fabrykacyi kwasu siarczanego, jakiego Galicya li tylko do dystylacyi nafty tak wiele potrzebuje. Gips, artykuł zbyt pożądany dla rolnictwa, lecz oba te minerały wymagają ułatwionego kolejowego transportu, jakiego niestety okolica dotychczas nieposiada. Cóż mówić o podniesieniu hamerni żelaza w Suchy i Zakopanem.

W ogóle, kolej ta zbyt jest ważnej dla państwa w strategicznem znaczeniu, dla kraju zaś, dla wszystkich najżywotniejszych jego kwestyj zbyt jest nieodzowną, ażeby państwo ze stratą tylko własną i Galicyi, z budową jej dłużej ociągać się mogło.

---

**Nowy Jork** 21 grudnia. Wielka firma zbożowa w Chicago zawiesiła wypłaty. Stan bierny wynosi 600,000 dolarów; temu wypadkowi przypisują zniżkę cen pszenicy. Firma ta miała rzucić wczoraj na targ przeszło milion buszli pszenicy. Kilka mniejszych upadłości było następstwem tego.

**Wiedeń** 21 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku mimo niejakiego popytu nie było obrotu żadnego; not. nom. 32·75 złr.

**Pest, 20 grudnia:** —·— —·— złr. — **Wrocław** 20 grudnia: w miejscu 53·30 mrk. płacono, na grudzień 53·30 płacono — **Szczecin**, 20go grudnia. w miejscu 53·50 mrk., na grudzień 53·60 mrk., na wiosnę 54·50 mrk. — **Berlin**, 20go grudnia. w miejscu 54·80 mrk., na grudz.-stycz. 54·80 mrk., na kwiecień-maj 56·10 mrk., na maj-czerw. 56·30 mrk. — **Paryż**, 20 grudnia. na ten miesiąc 61·75 frk., na stycz. 62— frk., na stycz.-kwiecień 62·25 frk, na maj-sierpień 61·75 frk.

**Nafta.** Wiedeń, 21 grudnia: za 100 kilo z dworca z cłem 18·25—18·50 złr. — Tryest, 20 grudnia: za 100 kilo bez cła 13·25—13·50 złr. Brema, 20 gr.: za 50 kilo 9·10— — mrk. — Hamburg, 20 gr.: w miejscu 9 — mrk., na grudz. 9 — mrk, na stycz.-marz. — mrk. — Antwerpia, 20go grudn.: za 100 kilo 25 — frk. — Nowy Jork, 20go grudnia: za galon — ct. pap., w Filadelfii — ct. pap.

### *Kasa wkładkowa*
*Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.*

Wykaz za miesiąc listopad 1880 r.

Pozostałość z dniem 31-go paźdz. 1880 r. . . . złr. 441,410 c. 13½
Wpłynęło w miesiącu listop. b. r. „ 28,288 c. 19—
Razem złr. 469,698 c. 32½
Wypłacono na 152 książeczek, z których 22 umorzono łączną kwotę złr. 22,467 c. 43—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 17 złr. 23 cent. —
Pozostałość z dniem 30go listop. 1880 roku wynosi . . . złr. 447,228 c. 89½

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z d. 21 grudnia. — **Wiedeń:** pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·40 do 11·— złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 32·75 do 33·— złr. — **Buda-Pest:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·55 do 11·60 złr.; rzepak (sierp.-wrzes.) od — do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 209·25, żyto —·—, spirytus loco 55·20; olej rzepakowy 54·60. — **Szczecin:** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogr. 62·50 złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

**Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą:** z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 43 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.



## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Piszą nam z **Wiednia** d. 22 grudnia z źródła poważnego:

W gabinecie obecnym minister skarbu Dr Dunajewski zwraca na siebie największą uwagę tak ze strony przyjaciół, jak i przeciwników. Jedni i drudzy wiedzą i czują bowiem, że od siły i trwałości jego pozycyi zawisł głównie byt gabinetu. Nic więc dziwnego, że opozycya przeciw p. Dunajewskiemu skierowała wszystkie pociski, które przeszyć mają pierś jego, jakby Winkelrieda noworocznego. Dotąd strzały te nietylko nie zabiły ministra skarbu, ale owszem p. Dunajewski widocznie wśród walki potężnieje i nabiera świeżych sił i ochoty do dalszej akcyi. Przez ubiegły tydzień prawie sam jeden stał na wyłomie i bronił i skarbu i gabinetu i prawicy przeciw napaściom z lewicy. Że z powodzeniem i z energią wywiązał się z trudnego zadania, przyznać muszą wszyscy. Mowy jego miały szczególnie tę wartość, że z nich przebijała obrażona godność ministra i posła. Dunajewski walcząc podczas wakacyi parlamentarnych nie myśli wypoczywać spokojnie na wawrzynach, lecz w tej właśnie chwili zajmuje się ważnemi sprawami i to — kolejowemi. Nie jest to wprawdzie jego zakres czynności, ale minister skarbu wybitny ma udział w zatwierdzeniu spraw kolejowych, zwłaszcza ich strony finansowej. W tej mierze nietylko kwestya zakupna niektórych kolei żelaznych przez państwo, ale jeszcze inna sprawa największej doniosłości jest przedmiotem studyów i rozbiorów w ministerstwie skarbu. Wiadomo, że za pięć lat upływa przywilej kolei Północnej, która uchodzi za najpotężniejsze może przedsiębiorstwo w rzędzie kolei austryackich. Otóż minister skarbu teraz zastanawia się nad pytaniem, jakie stanowisko zająć ma państwo w sprawie kolei Północnej. Państwu służy naturalnie prawo przedłużenia tego przywileju w razie otrzymania odpowiednich rękojmi od strony kolei Północnej, ale zgaśnięcie przywileju a tem samem objęcie kolei Północnej pod zarząd skarbu publicznego jest ewentualnością bardziej prawdopodobną.

Zapowiedzianego nam przez sprawozdawcę naszego z wiedeńskiej Izby poselskiej uzupełnienia sprawozdania z obrad nad petycyami w sprawie podatku gruntowego dotychczas nie odebraliśmy. Pisze nam pod tym względem sprawozdawca, że manuskrypty z stenogramu wymagają jeszcze korektur z powodu burzliwości tych obrad, która sprawiła, że z jednej strony nie dozwoliła stenografom notować wszystkiego ściśle, tak z drugiej strony tem większą ścisłość nakazuje, zwłaszcza, że dosłowne sprawozdania dzienników wiedeńskich są fałszywe. Sam prezes [illegible] jest, albowiem z obu stron narażony na zarzuty, z prawicy wprawdzie tylko pocichu, z lewicy natomiast jawnie w pewnym dzienniku. Stara *Presse*, sama stojąca po stronie lewicy przeciw komisarzowi rządowemu, podziwia nieroztropność jawnego zaczepiania prezesa i zapytuje, czy chcianoby może zniewolić go do abdykacyi, aby krzesło prezydialne dostało się całkowicie prawicy. W zapowiedzianem uzupełnieniu sprawozdania chodzić będzie głównie o dosłowny przekład mowy p. Mayera i jaknajwierniejszy obraz burzliwej sceny, którą wywołała lewica, tudzież o dosłowny przekład mowy pos. Krzeczunowicza, która była tak znakomicie zaimprowizowana, że mimo poprzedniej burzy i mimo późnej pory (między godz. 2 a 3 w nocy) nawet lewica słuchała jej uważnie, prawica zaś w jawnych objawach zadowolenia i powinszowaniami składanych mówcy osobiście dosyć nachwalić się jej nie mogła.

Komisya centralna dla regulacyi podatku gruntowego ukończyła już swoje prace. Wnioski zniżenia sumy podatkowej dla Austryi Dolnej i Górnej, tudzież dla Styryi, zostały odrzucone. Komisya jednak uchwaliła rezolucyę orzekającą, że jeśli zajdą wypadki zbyt ostrego oszacowania, rząd obowiązany będzie poczynić modyfikacye. P. Doblhamer, który jak wiadomo za konserwatystów wybrany [illegible] ogromnej narobił wrzawy z powodu uchwał komitetu 18-tu, na przedostatniem posiedzeniu komisyi centralnej bardzo surowo zgromił t. z. wiernokonstytucyjnych. Mianowicie gdy p. Streeruwitz podniósł, że rozjątrzenie w sprawie podatku gruntowego pochodzi w znacznej części ze sztucznej agitacyi, p. Doblhamer zabrał głos i przyznał, że do naturalnego wzburzenia przyczyniła się także sztuczna agitacya. „A najlepiej, rzekł, wie o tem p. Streeruwitz, bo on też najlepiej wie, kto tę sztuczną agitacyę wywołał i prowadził [illegible]. Wszakżeż to był centralista, który w poufnem kółku [illegible]: „nie tam nie wiele to obchodzi, czy podatek gruntowy zniżonym zostanie lub nie, ale jest on dla nas nieocenionym środkiem agitacyjnym" (przypominamy, że powiedział to Schaup). Ale nikt nie jest więcej patryotycznym od Austryi Górnej dla cesarza i ojczyzny. Tem straszniejszą niegodziwością jest sztucznie podbudzać zacny a biedny lud górnoaustryacki". I to mówił p. Doblhamer, czyż nie wypadało zapisać dla pamięci.

Dziś znów *Tagblatt* dowiaduje się, że nastąpić ma nominacya około 20 nowych członków Izby panów. Około połowy nowo-mianowanych składać się ma z Polaków. Między innymi mają być powołani do Izby panów także pp. Dr. Stremayr i br. Helfert. *N. fr. Presse* dodaje dzisiaj, że ma być także mianowanych kilku członków z „partyi krakowskiej".

*Polit. Corr.* donosi, że powołany do nadzwyczajnej służby przy ministerstwie spraw zagranicznych poseł Wolkenstein odjedzie temi dniami do Drezna, aby na dworze saskim, przy którym jest uwierzytelniony, dopełnić dyplomatycznych obowiązków połączonych z uroczystością noworoczną. Przewodnictwo przy układach o traktat handlowy z Serbią obejmuje tymczasem szef sekcyjny Kallay. Pełnomocnicy serbscy wyznaczeni do prowadzenia tych układów otrzymali już nowe instrukcye.

Prasa liberalna berlińska a szczególniej postępowa zarzuty czyni rządowi, że organa jego policyjne nie rozwiązały zgromadzenia d. 17 b. m. wieczór odbytego, na którem występowano przeciw żydom, chociaż był powód do rozwiązania zgromadzenia, skoro miało ono charakter burzliwy. Prasa rzeczona wyciąga ztąd ten wniosek, że agitacya przeciw żydom jest rządowi na rękę. Na te zarzuty odpowiada *Nordd. allg. Ztg*, że partya postępowa domaga się dla siebie tylko przywileju burzliwych zebrań, a gdy z przeciwnej strony znajdzie co podobnego, woła zaraz policyę! Rząd nie pochwala wybryków podobnych, ale czyż ma zaraz zamykać wszelkie zgromadzenia przeciw żydom. Niedawno dziennik *Tribune* nazwał autorów i dziennikarzy przedstawiających stanowisko rządu, psiarnią ze skarbu publicznego żywioną, a niech kto powie jakie niemiłe słowo o tych, których partya postępowa wzięła w opiekę, a wnet chcianoby zmusić ich przez policyę do milczenia. Rząd chętnie przyjmie ścieśnienie wolności zgromadzeń przez sejm uchwalone i rozciągnie surowy nadzór nad zgromadzeniami, ale nie trzeba żądać wolności zupełnej dla jednych, a ograniczeń dla drugich.

Ilekroć zdarzy się sposobność, nie omija jej *Nordd. allg. Ztg*, aby wykazywać potrzebę zaprowadzenia chłosty jako kary przez sąd naznaczyć się mającej, lub jako środka karności w domach więziennych. Dowodzi ona potrzeby tego rodzaju kary na przestępców, którzy z szczególną złośliwością dopuścili się winy, albo jedynie w zamiarze dostania się do więzienia i uwolnienia się w ten sposób od konieczności zarabiania na życie, wreszcie pod względem młodych przestępców, u których kara cielesna ma zastąpić karę więzienia. To częste podnoszenie sprawy reformy kodeksu karnego uważanem być musi za oznakę, iż rząd niemiecki nosi się z tą myślą i pragnie tymczasowo oswoić z nią umysły. Teraz szczególniej zajmuje się pomieniony dziennik półurzędowy ustawami karnemi w Anglii z powodu ruchu irlandzkiego, a w szeregu tych ustaw są uchwały parlamentu, odnoszące się także do kary chłosty, która została wogóle zawieszoną, ale nie jest zniesioną, a jeszcze w roku 1860 była przywróconą w niektórych wypadkach, jak rozbój i pamiętny fakt znieważenia czynnie królowej, spowodowanego zuchwałą swawolą.

*Reichsanzeiger* donosi, że Cesarz polecił ministrowi Bötticherowi zastępować kanclerza w zarządzie bankiem cesarstwa Niemieckiego.

Ponieważ w prasie rosyjskiej znów objawiają się głosy Niemcom nieprzyjazne, zatem *Köln. Ztg*, która umiała nawet komponować nieistniejące encykliki papieskie i zdradziła się zaraz nieznajomością łaciny kościelnej, domyśla się, że to Polacy podburzają prasę rosyjską przeciw Niemcom, pragnąc zwrócić w tę stronę nienawiść, jaką tchną Moskale przeciw Polakom. A domysł ten oparty na bardzo trafnym powodzie, że Krajewski piszący w *Gołosie* jest Polakiem. W cóż atoli obróci się to rozumowanie, skoro Krajewski jest Moskalem. Wszakże cała partya panslawistyczna, z którą Polacy nie mają nic do czynienia, zapisała jako pierwszy artykuł wiary swej politycznej: „precz z Niemcami!"

Senat francuski uchwalił dziś porządek dzienny, wyrażający naganę z powodu usunięcia ze szkół miejskich paryskich godeł religijnych. Rada municypalna paryska z burmistrzem swoim Héroldem jest wprawdzie bezwyznaniową i liczy w gronie swojem wyznawców Komuny, ale wogóle reprezentuje ona mieszczaństwo paryskie, któremu bardziej niż innym klasom społeczeństwa zagraża Komuna, a jednak Rada pracuje dla Komuny. Buffet zapytał w Senacie, czy prawdą jest, że we czwartek i w piątek zdejmowano w obecności dzieci ze ścian krucyfiks i obraz Matki Boskiej i niektóre z nich potłuczono przez lekceważenie; jest to czyn obrazy religijnych uczuć i niesłychanem zgorszeniem. Minister Ferry odrzekł, iż ustawa z r. 1850 nakazuje naukę religii, ale nic nie mówi o obrazach religijnych w szkole. Nowy regulamin szkół pozostawia władzom miejscowym wolność zaprowadzenia lub usunięcia godeł religijnych z budynków szkolnych. Nakaz wydany przez prefekta Sekwany (Andrieux) był m że niezręcznie wykonany, ale obrazy religii nie było. Buffet odparł, że ustawa z r. 1850 zachowuje charakter wyznaniowy szkoły a obraz Chrystusa jest dla dzieci symbolem religii i miłości. Nauczycielom zakazano jednak towarzyszyć uczniom na wykłady katechizmu. Rząd tylko jest za to odpowiedzialny. Lareinthy żąda, aby zapytanie Buffeta sformułować w interpelacyę. Postępowanie takie władz musi oburzyć każdego katolika. Burmistrz paryski Hérold mówi, że rozdział szkoły i kościoła odbywa się mimo niechęci przeciwników, a ztąd wynika konieczność usunięcia godeł religijnych ze szkoły, których nie nakazuje ani ustawa, ani regulamin szkolny. Paris domaga się przywrócenia godeł katolickich, aby wiedziano, że Chrystus panuje jeszcze we Francyi. Rosser wnosi porządek dzienny, wyrażający ubolewanie nad tem, co zaszło, i taka też uchwała zapadła 159 głosami przeciw 85.

Wczoraj obiegała po Paryżu wieść, iż rząd bardzo nieprzyjemnie został dotknięty sprawą usunięcia obrazów Chrystusa i N. P. Maryi ze szkół miejskich, poruszoną w Senacie i że burmistrz Hérold będzie musiał podać się do dymisyi, aby na niego samego mógł rząd zwalić winę za zbytnią gorliwość. Nie wynika ztąd bynajmniej, aby Ferry nie podzielał uczuć antireligijnych Hérolda, ale wobec bliskich wyborów nie chcianoby drażnić katolików w ich najgłębszych uczuciach, już i tak obrażonych przez zniesienie zakonów. Głosowanie w senacie jest skazówką, że rząd znajdzie tam opór. Żarliwi skrajni wzywają formalnie rząd do zamachu stanu przeciw senatowi.

Donoszą z Dublina pod dniem wczorajszym, że zamordowanie w Ballinrobe dzierżawcy Mullera nie zostaje w żadnym związku z kwestyą agraryjną; lecz przyczyną jego była zazdrość. Pułk 97my piechoty, przeznaczony do Irlandyi, odpływa do Przylądka Dobrej Nadziei. *Times* donosi z Kurlanu z d. 21 b. m., że Boery w Heidelbergu przytrzymują poczty i otwierają listy urzędowe. Słychać, że u rzeki Poczew przyszło do starcia, lecz szczegóły nie są znane. Wojsko angielskie przybyło do Standerton, gdzie spokojność nie była zakłóconą.

Peterburski dziennik *Rossija* umieścił był pod d. 23 listopada (5 grudnia) telegram z Rzymu następującej osnowy: „Utrzymują, że nieporozumienia między Rosyą a Watykanem usunięte zostały w zupełności. Watykan zgadza się na to, aby w Polsce (guberniach zachodnich) używano przy nabożeństwach w kościołach języka rosyjskiego i aby katolicy rosyjscy znosili się z Rzymem przez pośrednictwo rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych." Telegram ten przedrukował w całości wychodzący w Kijowie dzienniczek *Kiewlanin*, czem, jak nam donoszą w drodze prywatnej, cała ludność polska na Ukrainie i Wołyniu została śmiertelnie zaniepokojoną. Obawy tej nie podzielamy, a wiadomość podaną przez *Rossiję* i powtórzoną przez *Kiewlanina* uważamy tylko za tendencyjny manewr w celu podkopania ufności w ludności katolickiej polskich gubernij Rosyi do Stolicy Apostolskiej. Sprawa języka liturgicznego oddawna dokładnie zbadana, wyjaśniona świadectwami pisarzy rosyjskich ale katolików jak OO. Martinow i Gagarin, o ile wiemy niebyła obecnie wcale przedmiotem układów, bo dyplomaci rosyjscy wiedzą, że Stolica Sta uważa ją już za zamkniętą i przesądzoną, że szukając porozumienia dla ulgi wiernych, nieuczyni na tym punkcie ustępstw, któreby wypadły tylko na korzyść rusyfikacyi.

Rosya zamianowała księcia Urusowa ambasadorem w Bukareszcie, przez co uchylone zostały trudności powrotu posła rumuńskiego Ghiki do Petersburga.

W sprawie greckiej trudno bardzo rozpoznać się dla tego, że rozmaite zamiary mocarstw nie znalazły jeszcze sposobu pogodzenia się z sobą. We Francyi inne zamiary ma Barthélemy a inne Gambetta; w Berlinie, zapatrując się na sprawę grecką z innego stanowiska, niechcą jednak zrazić sobie Francyi i starają się, pozornie przynajmniej, godzić zamiary swoje z jej zdaniem; utrudniają przytem jasny pogląd na obecne stanowisko tej sprawy wieści tendencyjnie rozpuszczane dla wysondowania opinii publicznej. Najprawdopodobniejszą wydaje się dziś być wersya, że do umów względem zaprowadzenia sądu rozjemczego przystąpią dopiero mocarstwa po wymiarkowaniu zdań Turcyi i Grecyi, na jakie mniej więcej rozsądzenie sprawy obie by przystały. Za punkt wyjścia do zbadania ich opinii w tej mierze chcą zaś wziąść propozycyę, aby Turcya do koncesyj zrobionych w nocie z 3go października r. b. dodała jeszcze wyspę Kretę a zatrzymała natomiast obwody Janiny i Mecowa, które dla niej strategicznie są nadzwyczaj ważne. W Konstantynopolu dyplomaci zrobili już o tyle wstępne kroki do dalszego traktowania rozbierając z Assymem baszą znaczenie wyrazu *dernière concession* w nocie 3go października i dowiedzieli się z zadowoleniem, że jest to tylko ostatnia koncessya, jaką sama proponuje ale nie wyklucza jeszcze wszelkiej innej koncesyi, jakąby jej mocarstwa zaproponowały, a którąby Turcya bez narażenia swych żywotnych interesów przyjąć mogła. Z tej deklaracyi tureckiej, o której wiadomość podaje telegram *Pol. Corr.* z Konstantynopola d. 22 b. m., zdaje się wynikać, że Turcya przynajmniej nie będzie stawiać pokojowemu załatwieniu sprawy greckiej nieprzezwyciężonych trudności. W Grecyi panuje dotąd duch wojenny, a Komunduros traktował świeżo znowu z wysłannikami jenerała Canzio względem utworzenia legionów włoskich, chociaż Cairoli publicznie w parlamencie włoskim oświadczył, że rząd włoski stanowczo oprze się wszelkim zabiegom prywatnym przeciwko zaprzyjaźnionemu z Włochami państwu tureckiemu.

Porta chwyta się środków bardzo stanowczych przeciwko lidze albańskiej. Książę Miriditów, Prenk-Bib-Doda i Hodo bej mają iść na wygnanie. Baron Calice i Tissot starają się o to w Konstantynopolu, aby przez wydalenie Bib-Dody nie ucierpiały przywileje przyznane Miriditom.

Persya nie przyjęła ofiarowanej jej przez Rosyę pomocy przeciw Kurdom.

*Daily News* podają telegram z Washingtonu, jakoby King członek komisyi parlamentarnej spraw zagranicznych, zamierzał wnieść w Izbie reprezentantów rezolucyę wyrażającą, że Izba wzywa sekretarza stanu spraw zagranicznych, aby z uwagi na stan rzeczy w Irlandyi, przedstawił rządowi angielskiemu potrzebę trwałych reform w Irlandyi. Oczywiście, że rezolucya ta pozostanie bez następstw, ale może w Irlandyi obudzić mniemanie, iż Ameryka staje po jej stronie.

Obie Izby kongresu amerykańskiego odroczyły się wczoraj na dwa tygodnie.

## Ostatnie telegramy „Czasu."

**Wiedeń** 23 grudnia. W Izbie wyższej po pierwszych czytaniach ustawa o poborze wojskowym przyjętą została bez obrad w drugiem i trzeciem czytaniu. Podczas drugiego czytania ustawy o budżecie tymczasowym oświadczył Schmerling, że ze względu na potrzebę państwa uchwalając ustawę, on i jego przyjaciele polityczni (centraliści) poczytują za powinność patryotyczną ponownie wyrazić mocne obawy z powodu kierunku politycznego przez rząd obranego i znowu przestrzedz lojalnie przed niebezpieczeństwami, jakie muszą powstać dla jedności państwa, dla pokojowej zgody ludów, trwałości machiny administracyjnej, wreszcie dla samejże konstytucyi a to skutkiem postępowania rządu. Dla tego spoglądają oni na nie z obawą i niewiarą. Po tych słowach ustawa budżetowa, jak również traktat handlowy z Hiszpanią i traktat z Belgią o prawo ubóstwa zatwierdzone zostały bez rozpraw. Do trybunału państwa wybrany prezes najwyższego sądu handlowego Edlman, do komisyi podatku gruntowego książe Schönburg, do komisyi centralnej dyrektor dóbr Hofmann. Następne posiedzenie Izby nie naznaczone.

**Kursa.** — Wiedeń 23-go grudnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·—. — Renta srebrna 73·85.— Renta złota 87·85. — 6% Renta złota węgierska 110·65. — Losy z roku 1860 130·77. — Akcye Banku Narodowego 816·—. — Akcye kredytowe 288·20. — Londyn 117·85 — Srebro —·—. — Napoleony 9·38 ——. — Lombardy 96·75. — Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 280·25·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·50. — Anglo-Bank 131·50. Obligacye indemn. galicyjs. 97·80. — Losy prem. węgierskie 107·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·— — Akcye kolei półn.-zach. austr. — 192·— 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. Marki 57·80 Ruble 120·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.


REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*


## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 23 Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 50 — | 121 25 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 63 | 1 75 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 50 | 58 50 |
| Dukat ważny | 5 54 | 5 64 |
| 20 frankówka | 9 32 | 9 42 |
| Imperyał ważny | 9 62 | 9 73 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | 99 50 | 102 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 97 50 | 93 25 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 91 50 | 93 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 98 — | 99 25 |
| 6% listy zastawne Banku hipot. | 102 — | 103 25 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 102 — | 104 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 94 — | 96 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 101 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 98 — | 102 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 103 — | 106 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli) | 98 — | 99 50 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) | 85 50 | 87 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 258 — | 280 50 |
| Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 171 — | 173 — |
| Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200 | 294 — | 304 — |
| Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 50 | 21 75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 23 — | 25 — |

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

**Wiedeń** 22 Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4½% Renta papierowa | 73 — | 73 15 |
| 4½% Renta srebrna | 73 85 | 74 — |
| 4% Renta złota | 87 65 | 87 80 |
| 3½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 122 25 | 122 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 130 50 | 131 — |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 133 — | 133 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 171 50 | 172 — |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 50 | 171 50 |
| Losy Como-Renten | 29 — | 31 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 104 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 97 — | 98 — |
| Galicyjskie „ „ | 98 25 | 98 75 |
| Morawskie „ „ | 101 — | — — |
| Niższo-Austryackie „ „ | 105 — | 105 50 |
| Wyższo-Austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szlązkie „ „ | 102 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 94 75 | 95 75 |
| Węgierskie „ „ | 96 50 | 97 25 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 95 25 | 96 — |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 126 — | 126 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 110 45 | 110 60 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn.) | 86 25 | 86 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 131 25 | 131 75 |
| Boden-Credit węgierskie . . 140 „ | — — | — — |
| „ austryackie . . 80 „ | 239 — | 239 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „ | 287 90 | 288 10 |
| „ węgierskie . . 200 „ | 263 50 | 264 — |
| Depositen-Bank . . . . 200 „ | 795 — | 805 — |
| Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „ | — — | — — |
| Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „ | 816 — | 818 — |
| Unionbank . . . . . 100 „ | 114 40 | 114 60 |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 134 50 | 135 50 |
| Wied. Bankverein . . . . 100 „ | 138 75 | 139 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . 200 złr. bez % | 77 50 | 78 50 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5% | 157 — | 158 — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5% | 573 — | 576 — |
| Elżbiety . . . . . 210 „ „ | 203 25 | 203 75 |
| Linz-Budweis . . . . 200 „ „ | 180 — | 180 50 |
| Salzburg-Tyrol. . . . 200 „ „ | 172 25 | 172 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2490 | 2495 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 179 — | 179 50 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 279 75 | 280 25 |
| Koszycko-Oderberg. . 200 „ „ | 132 — | 132 50 |
| Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „ | 171 75 | 172 50 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 191 — | 192 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 236 — | 236 50 |
| Rudolfa . . . . . . 200 „ „ | 165 — | 165 50 |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 140 50 | 141 — |
| Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „ | 278 75 | 279 25 |
| Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 97 — | 97 25 |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 247 — | 247 50 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 143 50 | 144 — |
| „ Nord-Ost . . 200 „ „ | 146 — | 146 25 |
| „ Westb. Stahlw. 200 „ „ | 153 50 | 154 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Kredit allgem. złotem płatne | 115 75 | 117 50 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 100 — | 100 50 |
| 6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat | 100 — | 102 — |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 106 50 | 107 50 |
| 6% Towarzystwa kred. „ 36 lat | 100 — | 100 50 |
| 5½% „ „ „ złote 36 lat | 95 50 | — — |
| 4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 92 25 | — — |
| 5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk. | 98 50 | 99 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 98 50 | 99 — |
| 6% „ Banku Hipot. lwow. | 102 30 | 102 65 |
| 6% „ Banku Włość. lwow. | 98 25 | 98 75 |
| 5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a. | 102 — | 102 15 |
| 5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt | 100 — | 100 75 |
| 5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat | 98 — | 98 50 |
| 5½% „ Boden-Kredit-Institut | 101 — | 101 40 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . . 300 złr. 5% | 89 30 | 89 60 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ | 90 60 | 90 80 |
| „ Em. 1874 200 „ | 88 25 | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6% | — — | — — |
| Elżbiety . . . . . 100 złr. 4½% | 99 — | 99 50 |
| „ Emy. 1862 300 „ | 98 50 | 99 — |
| Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5% | 100 75 | 101 25 |
| „ Em. 1870 . . 200 „ | 100 75 | 101 25 |
| „ Em. 1872 . . 200 „ | 102 — | — — |
| „ Salzb.Tyr. 1873 200 „ | 99 25 | 99 75 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½% | 105 — | 105 50 |
| „ „ wal. a. „ | 102 50 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 105 30 | 105 70 |
| „ poż. 14 milion, 1872 „ | — — | 108 — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 „ | 107 — | 108 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ | 100 60 | 100 80 |
| „ „ Em. 1873 200 „ | 99 — | 99 50 |
| Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „ | 103 75 | 104 — |
| „ „ II „ 1867 300 „ | 102 — | 102 50 |
| „ „ III „ 1871 300 „ | 101 75 | 102 25 |
| Koszycko-Oderb. . . . 200 „ | 90 20 | 90 50 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½% | 91 30 | 91 70 |
| „ „ II „ 1867 300 złr. 5% | 96 75 | 97 25 |
| „ „ III „ 1868 300 „ | 91 60 | 92 — |
| „ „ IV „ 1872 300 „ | 89 90 | 90 40 |
| Nordwestb. austr. . . 200 „ | 101 — | 101 25 |
| „ „ „ Lit. B. 200 „ | 100 60 | 100 80 |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 119 25 | — — |
| Rudolfa . . . . . . 300 „ | 95 50 | 95 30 |
| „ Em. 1869 . . 300 „ | 94 80 | 95 20 |
| „ Em. 1872 . . 300 „ | 93 50 | 94 — |
| „ Salzka. gut. zł. 200 „ | 112 75 | 113 — |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ | 83 60 | 83 90 |
| Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3% | 176 75 | 177 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „ | 125 80 | 126 30 |
| „ „ . . 200 złr. 5% | 112 25 | 113 — |
| Theissb.-Gesell. . . . „ | 100 26 | — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ | 85 75 | 86 — |
| „ „ II Em. 200 „ | 83 — | 83 50 |
| „ Nordost . . . 300 „ | 83 85 | 84 10 |
| „ „ złotem 200 „ | 104 80 | — — |
| „ Westbahn . . 200 „ | 90 — | 90 50 |
| „ „ Em. 1874 200 „ | 87 — | 87 25 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . . . . 100 złr. | 114 — | 114 30 |
| Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „ | 117 — | 117 25 |
| „ Węgierskie . . . 100 „ | 107 20 | 107 90 |
| 3% „ Tureckie . . . . 400 fr. | 17 26 | 17 75 |
| Kredytowe . . . . . . 100 złr. | 182 60 | 183 — |
| Clary . . . . . . . 42 „ | 40 50 | — — |
| 4% Donau-Dampfsch. . . . 105 „ | 105 — | 105 50 |
| Inspruku . . . . . . 20 „ | 25 60 | 26 — |
| Keglewicha . . . . . 10½ „ | 17 50 | — — |
| Krakowskie . . . . . 20 „ | 20 75 | 21 21 |
| Ofner (miasta udy). . . 40 „ | 39 — | 40 — |
| Palffy . . . . . . . 42 „ | 38 50 | 39 — |
| Rudolfa . . . . . . 10½ „ | 18 25 | 18 75 |
| Salma . . . . . . . 42 „ | 51 50 | — — |
| Salzburgskie . . . . 20 „ | 22 75 | 23 25 |
| St. Genois . . . . . 42 „ | 49 25 | 49 75 |
| Stanisławowskie . . . 20 „ | 25 40 | 26 — |
| 4½% Tryesteńskie . . . 105 „ | 126 50 | — — |
| 4% „ . . . . . 50 „ | 67 — | — — |
| Waldsteina . . . . . 21 „ | 32 25 | 32 75 |
| Windischgrätza . . . . 21 „ | 38 75 | 39 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 60 | 5 62 |
| 20-frankówki | 9 38 | 9 38⁵ |
| Imperyały rosyjskie | 9 68 | 9 70 |
| Funty sterl. angielskie | 11 78 | 11 83 |
| Listy tureckie złote | 10 68 | 10 70 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 58 20 | 58 25 |
| Ruble papierowe za 100 | 120 — | 120 50 |

**Lwów** 22 Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 297 — | 300 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 98 40 | 99 40 |
| 4% „ „ „ „ | 91 70 | 92 70 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 98 40 | 99 40 |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 102 — | 103 — |
| 6% „ „ „ włościań. gal. | 101 50 | 103 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% Podat. | 98 — | 99 — |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 50 | 103 — |

**Warszawa** 20 Grudnia.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | 100 — | — — |
| kupon | — — | 196 |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — — | 99 10 |
| kupon | — — | 245 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 86 15 |
| kupon | — — | 021 |

# WYKAZ

## Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych na dniu 10 grudnia 1880 r.

### Listy zastawne 4%.

**Ser. I.** Nr. **457, 480.** | **Ser. II.** Nr. **533, 693, 901.**

| Ser. III. | | | Ser. IV. | Ser. V. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | 20090 |
| 7325 | 15246 | 17867 | 1540 | 7266 | 16204 | 20139 |
| 9546 | 15356 | 18253 | 2682 | 7338 | 16223 | 20218 |
| 10059 | 15441 | 18266 | 3512 | 7412 | 16579 | 20231 |
| 10769 | 15511 | 18280 | 4183 | 8368 | 16837 | 20244 |
| 10809 | 15650 | 18496 | 4517 | 9679 | 16842 | 20251 |
| 10855 | 15659 | 18597 | 4608 | 10349 | 16874 | 20482 |
| 11060 | 15728 | 18602 | 4668 | 12334 | 16935 | 20512 |
| 11234 | 15743 | 18618 | 4746 | 12446 | 16942 | 20518 |
| 11383 | 15744 | 18708 | 4760 | 12592 | 16968 | 20519 |
| 11592 | 15748 | 18818 | 4768 | 13172 | 17028 | 20820 |
| 11631 | 15812 | 18866 | 4973 | 13254 | 17034 | 20867 |
| 11682 | 15843 | 19038 | 5070 | 13604 | 17084 | 20920 |
| 11914 | 15905 | 19055 | 5083 | 13606 | 17186 | 20940 |
| 12298 | 16177 | 19448 | 5117 | 13618 | 17335 | 21076 |
| 12377 | 16241 | 19595 | 5384 | 13671 | 17358 | 21096 |
| 12500 | 16515 | 19604 | 5556 | 13698 | 17456 | 21113 |
| 12667 | 16532 | 19730 | 5776 | 13725 | 17465 | 21174 |
| 12714 | 16702 | 19765 | 5804 | 13767 | 17497 | 21182 |
| 12774 | 16751 | 19795 | 5832 | 13789 | 17501 | 21249 |
| 12801 | 16783 | 19976 | 5883 | 14060 | 17553 | 21433 |
| 13013 | 17023 | 20114 | 5894 | 14092 | 17568 | 21659 |
| 13093 | 17074 | 20117 | 6004 | 14144 | 17604 | 21775 |
| 13182 | 17128 | 20343 | 6098 | 14150 | 17745 | 21988 |
| 13319 | 17137 | 20384 | 6263 | 14200 | 17746 | 22008 |
| 13449 | 17161 | 20453 | 6301 | 14252 | 17957 | 22077 |
| 13641 | 17200 | 20467 | 6322 | 14300 | 18066 | 22267 |
| 13809 | 17212 | 20477 | 6487 | 14373 | 18218 | 22288 |
| 14095 | 17357 | 20488 | 6488 | 14532 | 18287 | 22299 |
| 14306 | 17424 | | 6585 | 14630 | 18372 | 22304 |
| 14688 | 17451 | | 6716 | 14765 | 18419 | 22339 |
| 14707 | 17768 | | 6802 | 14923 | 18560 | 22348 |
| | | | 6968 | 15082 | 18565 | 22414 |
| | | | 6998 | 15213 | 18619 | 22435 |
| | | | 7184 | 15266 | 18731 | 22465 |
| | | | 7193 | 15331 | 19085 | 22606 |
| | | | 7213 | 15503 | 19227 | 22640 |
| | | | 7519 | 15559 | 19234 | 22673 |
| | | | 7624 | 15603 | 19254 | 22755 |
| | | | 7706 | 15641 | 19327 | 22848 |
| | | | 7745 | 15806 | 19351 | 22929 |
| | | | 7881 | 15838 | 19459 | 23069 |
| | | | 8168 | 15912 | 19492 | 23091 |
| | | | 8233 | 15922 | 19511 | 23347 |
| | | | | 15932 | 19617 | 23489 |
| | | | | 16030 | 19721 | 23734 |
| | | | | 16061 | 19733 | 23815 |
| | | | | 16126 | 19968 | 23924 |

### Listy zastawne 5%.

**Ser. II. Nr. 9, 233, 268, 577, 599.**

| Ser. III. | | | Ser. IV. | Ser. V. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 45 | 2410 | 6129 | 63 | 86 | 1606 | 3913 |
| 321 | 2600 | 6149 | 68 | 349 | 1713 | 3969 |
| 490 | 2602 | 6182 | 252 | 351 | 1769 | 3972 |
| 529 | 2729 | 6217 | 310 | 369 | 1989 | 3987 |
| 581 | 3264 | 6244 | 350 | 583 | 2452 | 4031 |
| 633 | 3297 | 6280 | 372 | 633 | 2459 | 4071 |
| 657 | 3317 | 6465 | 708 | 637 | 2622 | 4155 |
| 693 | 3426 | 6584 | 923 | 788 | 2727 | 4446 |
| 1149 | 3434 | 6662 | 970 | 855 | 3323 | 4454 |
| 1225 | 3681 | 6783 | 1013 | 1019 | 3456 | 4713 |
| 1243 | 3880 | 6833 | 1404 | 1120 | 3715 | 4985 |
| 1266 | 3931 | 7102 | 1453 | 1170 | 3754 | |
| 1349 | 3940 | 7247 | 1466 | 1196 | 3796 | |
| 1420 | 4094 | 7532 | 1831 | 1387 | 3806 | |
| 1511 | 4256 | 7602 | 2055 | | | |
| 1611 | 4778 | 7778 | | | | |
| 1724 | 5057 | 7809 | | | | |
| 1727 | 5154 | 7828 | | | | |
| 1860 | 5464 | 7883 | | | | |
| 2018 | 5541 | | | | | |

### Listy zastawne 5% 37-letnie.

**Ser. I Nr. 38.**

**Ser. II. Nr. 962, 1633, 1643, 1734, 1803.**

**Ser. III.** Nr. **632, 914, 922, 1509, 1535, 1785, 2963, 3086, 4169, 4421, 4988, 5345, 5775, 5871, 7616, 7810, 7931, 8090, 8204, 8284, 8288, 8481, 8608, 8732, 8739, 9170, 9209, 9380, 9640, 9804, 10933, 10996, 11443, 11664, 11668, 12221.**

**Ser. IV.** Nr. **44, 484, 1459, 1761, 1824, 1864, 2567, 2689, 2805.**

**Ser. V.** Nr. **175, 702, 1088, 1330, 1358, 1394, 1412, 2064, 2679, 2759, 2867, 3344, 3503, 3629, 3981, 4288, 4377, 4857, 5134, 5587, 5729, 6146, 6295, 6476, 7071, 7115, 7788.**

Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy tychże Listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału do dnia 30go czerwca 1881 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych Listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.
Powyższe wylosowane Listy zastawne, jakoteż kupony od tychże, wypłaca (3484)
**Dom handlowy**
**Blau & Epstein,**
Rynek główny Nr. 51 w Krakowie.